TRYBUNA ROBOTNICZA

6 str. Cena 2 zł.

Nr. 337 — (1008) Katowice - Kraków - Sosnowiec - Częstochowa - Wrocław - Kielce - Opole - Rzeszów - wtorek, 9 grudnia 1947 r. Rok VI.

ZJEDNOCZENIA RUCHU MŁODZIEŻOWEGO WYMAGAJĄ INTERESY POLSKI LUDOWEJ

ZBUDUJCIE POLSKĘ DLA KTÓREJ WARTO ŻYĆ

Przemówienie Marszałka Żymierskiego na Zjeździe ZWM

Są narody na świecie szczycące się bogactwami materialnymi, rozległymi koloniami. My nie posiadamy takich skarbów, ale posiadamy inny skarb na naszej ziemi, który przewyższa skarby zaoceaniczne:

Posiadamy młodzież o wysokim patriotyźmie i żarliwej miłości ojczyzny, gotową na wszelkie ofiary dla jej dobra — tak brzmi podstawowa teza mowy Marszałka Polski Żymierskiego na otwarciu Pierwszego Zjazdu ZWM. Największym skarbem nie jest złoto, **LECZ CZŁOWIEK, NARÓD,** jego siła twórcza — i **JEGO MŁODZIEŻ PRZEDE WSZYSTKIM.** Zwracając się wprost do ZWM-owców Marszałek stwierdza, że ich organizacja dała wielki zastęp ludzi, **którzy posiedli sztukę nie tylko umierania po polsku, ale i ŻYCIA PO POLSKU.** Sztukę zwyciężania po polsku i sztukę budowania pałaców z gruzów po polsku. **To nie każdy na świecie potrafi.**

ZWM-owcy byli pierwszymi z najofiarniejszych w walce z okupantem niemieckim o wolność narodów. Z tej właśnie organizacji wyszedł legendarny już dziś pierwszy batalion im. Czwartaków. W tej organizacji wyrośli nieugięci bojownicy Hanka Sawicka i Janek Krasicki. Członkowie ZWM byli w pierwszych szeregach odrodzonego Wojska Polskiego idąc na szturm Warszawy. Wału Pomorskiego, umocnień Odry i Nysy i na szturm Berlina.

Członkowie ZWM byli również w pierwszych szeregach budowniczych Ludowej Polski.

Wzrósł powszechny pęd młodzieży ludowej do szkół, do nauki, do kultury. Procesy zachodzące w życiu naszej młodzieży stawiają przed demokracją ludową nowe zagadnienie — zjednoczenia jej w służbie pracy i obronie ojczyzny.

Młodzież polska winna zjednoczyć się na płaszczyźnie pracy dla odbudowy i obrony kraju i zwiększenia potencjału naszych sił obronnych. Nasza demokratyczna polityka wojskowa nie kroczy po linii militaryzacji kraju: **MY TEJ MILITARYZACJI NIE CHCEMY.**

Nie chcemy nadmiernie obciążać budżetu i całego życia narodowego wydatkami na wojsko. Ale jednocześnie chcemy mieć silne wojsko i jak największy potencjał obronny i jak najlepiej przeszkolone rezerwy. Polska demokratyczna koncepcja wojska polega na tworzeniu silnej, ale taniej armii.

„Pokazaliście — zwraca się Marszałek do ZWM-owej młodzieży — w czasie wojny wspaniałe bohaterstwo walki. **Teraz pokazać należy jeszcze bardziej wspaniałe bohaterstwo pracy i nauki.**

Słowami głębokiej wiary, iż młodzież ZWM-owa wykona te postulaty oraz życzeniem dalszych owocnych prac kończy naczelny wódz swe przemówienie. **„ZBUDUJCIE SWOIMI RĘKAMI POLSKĘ, DLA KTÓREJ WARTO ŻYĆ".**

Przemówienie tow. GOMUŁKI - WIESŁAWA wygłoszone na Krajowym Zjeździe ZWM

ZWM-owcy!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej pozdrawiam Was serdecznie i witam gorąco 1-szy Zjazd Waszego Związku, zjazd najdzielniejszych reprezentantów młodego pokolenia Polski Ludowej.

Zebraliście się tutaj w stolicy naszej Ojczyzny, w sławnym i bohaterskim mieście, w którym przed 5-ciu laty powstała do życia Wasza organizacja — **ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH.** Zebraliście się, jako przedstawiciele młodego pokolenia robotników, chłopów i inteligencji, oraz starszej młodzieży szkolnej, aby podsumować dotychczasowy dorobek Waszego Związku i wytyczyć dalszą drogę, po której poprowadzicie młodzież zetwuemowską.



TOW. GOMUŁKA — WIESŁAW
gen. sekr. KC PPR

„Zrodził nas czyn"

Zebraliście się, aby w nowych warunkach kontynuować wielkie dzieło tych, którzy zorganizowali Wasz Związek Walki Młodych i w metryce jego narodzin, w pierwszej deklaracji programowej Waszego związku krwią swoją wypisali zetwuemowski rodowód — „Zrodził nas czyn".

Te trzy proste słowa są chlubą ZWM-u, zamyka się w nich bohaterska epopea, jaką przeszedł on w okresie okupacji, zawierają one historię powstania Waszego Związku, który zrodził się z **CZYNU WALKI** zbrojnej z **NIEMIECKIM** najeźdźcą. Mówią one o tym, że narodzinom Waszej organizacji towarzyszyły salwy zetwuemowskich pistoletów i automatów, zetwuemowskie detonacje granatów i min kolejowych. Czyn ZWM-u dokumentowały trupy niemieckie na ulicach Warszawy i na polach partyzanckich bitew, świadczyła o nim obficie w walce z Niemcami przelana zetwuemowska krew, na spragnionej wolności ziemi polskiej. **I to prawda czysta, jak czyste są łzy wylane nad mogiłami zetwuemowskich bohaterów poległych za Polskę, wolność i lud, że z czynu powstaliście, że czyn zbrojny pierwszych setek zetwuemowców towarzyszył narodzinom Waszego Związku sięgające go dzisiaj 300 tys. członków.**

PPR jest dumna, że ZWM powstał z jej pnia ideologicznego

Tak, jak Związek Walki Młodych posiada wszystkie powody ku temu, by szczycić się metryką swoich urodzin — tak **POLSKA PARTIA ROBOTNICZA, MA WSZYSTKIE POWODY KU TEMU BY SZCZYCIĆ SIĘ ZWIĄZKIEM WALKI MŁODYCH, Zetwuemowski czyn, zetwuemowska walka i zetwuemowska organizacja zrodziły się bowiem z czynu i walki Polskiej Partii Robotniczej.** Ona to — Polska Partia Robotnicza, która pierwsza podjęła walkę zbrojną z hitlerowskim **okupantem powołała do życia** Związek Walki Młodych. **oddała mu swoich najdzielniejszych żołnierzy — młodych peperowców i młodych gwardzistów, którzy wśród młodego pokolenia rozpalili płonącą żagiew walki o wyzwolenie Polski.** Polska Partia Robotnicza dumna jest z tego, że ZWM wywodzi się z peperowskiej rodziny, że powstał i wyrósł z jej pnia ideologicznego, że jest z nią związany wszystkimi korzeniami.

W związku z rodowodem ZWM nasuwać się może pytanie — czy Związek Walki Młodych jest partyjno - peperowską organizacją młodzieży? Na pytanie to odpowiadamy stanowczo i zdecydowanie przecząco. Określenie takie byłoby fałszywe i niesłuszne, byłoby niezgodne z rzeczywistym obliczem ZWM-u i ze stanowiskiem Polskiej Partii Robotniczej

ZWM jest nam najdroższą organizacją młodego pokolenia Polski Ludowej

ZWM jest nam najbliższą i najdroższą organizacją młodego pokolenia Polski Ludowej. Wierzymy, że w jego szeregach wychowa się niemało przyszłych członków naszej partii. że wyda on z siebie najlepszych peperowców, którzy staną się spadkobiercami sławnych tradycji naszej partii, kontynuatorami naszego dzieła, którym stare pokolenie rewolucyjnych bojowników za sprawę Polski i ludu pracującego przekaże nasze chlubne i bohaterskie sztandary partyjne.

Wszystkie nici organizacyjne i powiązania ideologiczne, łączące Związek Walki Młodych z Polską Partią Robotniczą nie zmieniają niepartyjnego oblicza ZWM. Należy tylko odróżniać bezpartyjność od apolityczności. w stosunku do ZWM-u, oraz do zagadnienia organizacji młodego pokolenia w ogóle. **ZWM nie był, nie jest i nie może być partyjno-peperowską organizacją dlatego. że olbrzymia większość jego członków nie należy do Polskiej Partii Robotniczej, ani też partia nasza nie stawia sobie zadania wprowadzenia wszystkich zetwuemowców do swoich szeregów.**

W Związku Walki Młodych znajduje się pewien odsetek młodych peperowców. Dążymy do tego, aby odsetek ten powiększyć, aby najlepsi zetwuemowcy wstąpowali w szeregi naszej partii. Od partyjnych zetwuemowców wymagamy, aby pracą swoją w łonie ZWM-u zaskarbili sobie zaufanie wszystkich niepartyjnych członków, aby wychowywali ich w duchu ideologii naszej partii. ZWM, będąc niepartyjną organizacją młodzieży jest jednak organizacją o charakterze politycznym, organizacją młodzieży robotniczo - chłopskiej i w ogóle młodzieży pracującej. **Organizacja jaką jest ZWM. nie może być neutralna apolityczna nie może być obojętna wobec otaczających ją zagadnień i zjawisk politycznych,** gdyż nie zezwalają na to położenie i warunki życiowe tej młodzieży, jej interesy klasowe. Apolityczność nie da się pogodzić z jej dążeniami i jej walką o lepszą przyszłość. Dla młodzieży nie jest i nie może być obojętne w jakim żyje ustroju, jakie ją otaczają stosunki społeczne, jaki ustrój społeczno-polityczny ma ona budować.

NIE MOŻNA BOWIEM BYĆ OBOJĘTNYM WOBEC WŁASNEGO LOSU I WOBEC LOSU SWOJEJ RODZINY, SWOICH WSPÓŁTOWARZYSZY, SWOJEJ KLASY, WOBEC LOSU WŁASNEGO NARODU I WŁASNEJ OJCZYZNY.

Nie można też powiedzieć, że młodzież może nie interesować się życiem i losem innych narodów, że może nie obchodzić ją ludzkość, że może pozostać obojętna wobec różnych wydarzeń i przemian politycznych zachodzących na świecie. Wobec zagadnień społecznych ZWM zajmuje określone, aktywne, **SAMODZIELNE STANOWISKO. CO ŚWIADCZY O JEGO POLITYCZNYM CHARAKTERZE.**

Swoje ideologiczno - społeczne oblicze określił ZWM w deklaracji programowej, zawierającej hasło walki i pracy o zbudowanie Polski, w której **NIE BĘDZIE WYZYSKU CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA.**

Porządek społeczny dawnej Polski, oparty był na innej podstawie — przede wszystkim na fundamentach wyzysku ludzi pracy przez wielki kapitał i obszarników.

Kapitaliści, bankierzy i obszarnicy wyzyskiwali robotników. chłopów i ludzi pracy najemnej, wyzyskiwali szczególnie pracę młodzieży, a **rządy ówczesne stały na straży tego wyzysku, na straży ustroju społecznego, opartego na wyzysku i eksploatacji pracujących przez garstkę uprzywilejowanych bogaczy.**

Ten niesprawiedliwy i krzywdzący ludzi pracy porządek społeczny zmieniliśmy na lepszy.

Ustrój wielkokapitalistyczny zastąpiliśmy ustrojem **DEMOKRACJI LUDOWEJ. Wywłaszczyliśmy właścicieli, czyli oddaliśmy ludziom pracy ich własność, oddaliśmy chłopom ziemię, a narodowi całemu wielkie i średnie zakłady przemysłowe.**

TE EPOKOWE PRZEMIANY SPOŁECZNE INICJOWAŁA I PRZEWODZIŁA W WPROWADZENIU ICH W ŻYCIE POLSKA PARTIA ROBOTNICZA.

(Dalszy ciąg na stronie 3)

„ŚLĄZEL" i „ELEKTRO" wykonały plan roczny

W dniu wczorajszym elektrownia „Ślązel" w Chorzowie i elektrownia Zakładów „Elektro" w Łaziskach Górnych wykonały roczny plan produkcji.

Elektrownia „Ślązela" w Chorzowie w godzinach rannych dnia 6. 12. br. wyprodukowała 483 mil. kWh., to jest tyle, ile wynosi jej roczny plan. Również elektrownia Zakładów „Elektro" w godzinach wieczornych dnia 6 bm. wyprodukowała 676,6 mil. kWh. wykonywując swój roczny plan.

Robotnicy polscy robotnikom francuskim

Apel Związku Zawodowego Górników - oddział Zabrze

Na wezwanie przodownika pracy tow. Bugdoła ofiarowujemy na rzecz pomocy strajkującym robotnikom we Francji sumę **50.000 złotych.**

Wzywamy tą drogą załogi podległych nam zakładów pracy, aby dobrowolnymi składkami jak najwydatniej pomogły francuskiej klasie robotniczej w walce o swe słuszne prawa.

Składki prosimy deponować w **Związku Zawodowym Górników Oddział Zabrze, ul. Wyzwolenia 2.**

Sekretarz: **(—) ZDECHLIK** Przewodniczący: **(—) SIEROŃ**

* * *

Na uroczystości odsłonięcia sztandaru Komitetu Zakładowego PPR przy Dyrekcji Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego zadeklarowano na pomoc strajkującym robotnikom francuskim kwotę 63.000 złotych, a doraźnie zebrano gotówkę 3.792 złotych.

* * *

Uchwała Związku Nauczycielstwa Polskiego

WARSZAWA. Na konferencji Wydz. Wyk. ZNP przyjęto rezolucję w sprawie strajkujących **nauczycieli okręgu paryskiego,** w której między innymi czytamy:

Walka nauczycielstwa francuskiego o wolność i niezależność jest równocześnie naszą walką o pokój na świecie.

Nauczycielstwo polskie ożywione głęboką troską o trwały pokój między narodami, zgłasza całkowitą solidarność z walczącym nauczycielstwem francuskim.

Nauczycielstwo polskie mimo swej trudnej sytuacji materialnej, **wesprze strajkujących kolegów francuskich.** Walka, którą oni podjęli jest naszą wspólną walką. Wygrać ją musimy, bowiem tylko zwycięstwo ideałów demokracji ludowej może zapewnić narodom spokój i szczęście.

Włókniarze polscy — walczącej demokracji Francji

ŁÓDŹ. Na ręce komitetu organizacyjnego II-go zjazdu włókniarzy w Łodzi nadeszła w dniu 5 bm. depesza od Federacji Francuskiej Włókniarzy następującej treści:

„Ze względu na walkę, jaką francuski świat pracy prowadzi o poprawę bytu i przeciwko ustawom ograniczającym prawa ludzi pracy, nie możemy być obecni na Waszym zjeździe. **Federacja francuska przesyła braterskie pozdrowienie uczestnikom zjazdu i życzy pomyślnych wyników obrad. Możecie być pewni naszej przyjaźni dla ludu polskiego".**

FRANCUSKA FEDERACJA WŁÓKNIARZY
sekretarz gen. Aubert.

W związku z tym, Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włókienniczego wysłał do KCZZ depeszę w której **deklaruje pomoc polskich włókniarzy dla walczącego o swe prawa i byt ludu pracy we Francji.**

Depesza Prezydenta Bieruta

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 6. 12. 47.

Do Prezydium

PIERWSZEGO KRAJOWEGO ZJAZDU ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH w Warszawie

Z okazji Pierwszego Krajowego Zjazdu przesyłam gorące, serdeczne pozdrowienia młodzieży skupiającej się pod sztandarami Związku Walki Młodych, życząc Zjazdowi owocnych obrad

Młodzież skupiająca się w Związku Walki Młodych, dawała najpiękniejsze przykłady poświęcenia, patriotyzmu i bohaterstwa w walce z okupantem niemieckim.

Dziś w okresie wielkich przemian społecznych **kroczy ona w pierwszych szeregach budowniczych Odrodzonej Polski Ludowej.**

Życzę Związkowi Walki Młodych, aby jeszcze mocniej wzbudził w sercach młodzieży polskiej **entuzjazm czynu, gorące umiłowanie ideału wolności dla Ojczyzny, szlachetną ambicję przewodnictwa w tym historycznym wyścigu pracy, którego celem jest Polska wolna, sprawiedliwa i bogata, Polska, będąca OSTOJĄ POSTĘPU GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO LUDZKOŚCI I PRZEDE WSZYSTKIM JEJ LUDU PRACUJĄCEGO.**

(—) BOLESŁAW BIERUT

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

Młodzież zadecyduje o Polsce jutra

Młodzi Obywatele!

Jesteście przedstawicielami organizacji o pięknych i bohaterskich tradycjach okresu okupacji i wojny z faszyzmem. Jesteście jako Związek Walki Młodych duża częścią młodzieży Polski Ludowej.

Jesteście wraz z organizacją OM TUR młodzieżą przede wszystkim klasy robotniczej — a wraz z „Wiciami", demokratami i harcerzami zorganizowana młodą awangardą walczącą o nowe oblicze ideowe całej polskiej młodzieży.

Zadania Wasze, jako organizacji młodzieżowej są szczególnie ważne i doniosłe dla przyszłości Polski.

Przyszłość Polski będzie taką, jaką buduje cały naród swoim wysiłkiem i swoim rozumem politycznym.

Przyszłość będzie taka, jaką będzie młodzież.

Dziś już nie patrzymy na swoją przyszłość tak, jak patrzyła młodzież okresu przedwojennego — o której pisało się, że są „bezrobotnymi jutra".

Po wywalczeniu przez naród w wyniku walki z faszyzmem nowych form ustrojowych, po usunięciu kapitalistycznych form wyzysku i kapitalistycznych form produkcji — nie jesteście już młodzieżą zbędną społecznie, pozbawioną szkół — pozbawioną pracy i perspektyw życiowych — pozbawianą równych szans startu życiowego — na korzyść nielicznych.

Jedną z najważniejszych prac Rządu było i jest zapewnienie młodzieży wszystkich warunków należytego rozwoju — poprzez powszechne szkolenie i doszkalanie i poprzez jednakowy dostęp do wyższych uczelni, poprzez domy kultury, kluby i świetlice, poprzez opiekę nad zdrowiem, wczasy i sporty.

Równocześnie młodzież — przede wszystkim młodzież zorganizowana jest dziś czołową siłą odbudowy kraju, jest awangardą pracy i współzawodnictwa, tak jak w czasie wojny młodzież a wśród niej Wy ZWM-owcy byliście awangardą walki o wolność narodu.

Próbowała reakcja, tak jak przed wojną wykorzystać część młodzieży — odgrodzić ją od rzeczywistości a nawet skierować przeciw tej rzeczywistości.

Zostało to w sposób zdecydowany przełamane przez samo życie i przez młodzież.

Zadaniem organizacji młodzieżowych jest: dalej pogłębiać ten proces i coraz więcej młodzieży wiązać z budową Polski Ludowej i z jutrem Polski Ludowej.

Zadaniem organizacji młodzieżowych jest — poprzez zacieśnienie współpracy rozwinąć jeszcze bardziej aktywność młodzieży, rozszerzyć współzawodnictwo pracy i znaleźć z udziałem Rządu jeszcze lepsze drogi do wzbudzenia w całej młodzieży pragnienia skierowania niewykorzystanych jeszcze zasobów energii — służbie dla Polski.

Zadania organizacji młodzieżowych są tak ogromne — jak decydująca o obliczu Polski jutra jest rola młodzieży.

W imieniu Rządu życzę Wam, ZWM-owcy abyście obradowali na Waszym zjeździe w pełnym zrozumieniu zadań, które przed Wami stoją i w pełnym zrozumieniu odpowiedzialności za to, co dziedziczycie z walki o wolność i demokrację całych pokoleń ludu polskiego, co dziedziczycie z ostatnich walk narodu z okupantem hitlerowskim co dziedziczyć będziecie jako zwycięska demokracja ludowa, jako niepodległa Ludowa Polska.

FRANCUSKI CENTRALNY KOMITET STRAJKOWY dziękuje Polsce

PARYŻ, poniedziałek

Centralny Narodowy Komitet Strajkowy opublikował komunikat, w którym wyraża głęboką wdzięczność robotnikom polskim za udzieloną pomoc strajkującym. Komunikat stwierdza, że robotnicy polscy zebrali i wysłali natychmiast pomimo zniszczeń jakich doznała Polska w ciągu wojny i obecnych trudności 2 wagony cukru dla dzieci robotników strajkujących we Francji.

MARSZ wydarzeń

Z DOBRZE poinformowanych źródeł zagranicznych donoszą o istnieniu sekretnego amerykańskiego planu podziału Niemiec. W myśl informacji podanych przez angielski „Daily Worker" amerykański plan był przedstawiony rządowi brytyjskiemu przez posła Stanów Zjednoczonych Douglasa w przeddzień otwarcia konferencji londyńskiej i był przez rząd W. Brytanii przyjęty.

PLAN podziału Niemiec składa się z 4 zasadniczych punktów.

1. AMERYKAŃSKI rząd i rząd W. Brytanii zachowują pozory dążenia do stworzenia jednego niepodzielnego państwa niemieckiego.

2. W ZACHODNICH strefach Niemiec zaczyna działać „amerykańska handlowa maszyna". (Pod amerykańską handlową maszyną należy rozumieć filie amerykańskich monopoli z Wall Street).

3. FRANCUSKA strefa okupacyjna łączy się z połączonymi strefami Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii co właściwie zostało już przygotowane przed początkiem narad Wielkiej Czwórki.

4. W TRZECH zachodnich strefach okupacyjnych tworzy się w myśli instrukcji Stanów Zjednoczonych „tajną polityczną organizacię". Jądro tej organizacji będzie stanowić nieoficjalny „rząd" trzech stref, do którego automatycznie wejdą premierzy zachodnich prowincji (ziem). Dla zachowania pozorów organ ten nazywać się będzie nie „rządem" a „trzechstrefowym komitetem."

„DAILY WORKER" donosi również, że zachodnie mocarstwa decydują się zachować swoją potężną wojenno - szpiegowską organizację w Berlinie.

WIADOMOŚCI podane przez „Daily Worker" potwierdzają się szeregiem artykułów opublikowanych w ciągu ostatnich dni w zagranicznej prasie. W dzień otwarcia konferencji londyńskiej oficjalny organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, paryski dziennik „Monde" omawiając perspektywy konferencji londyńskiej pisał, że „jeśli centralna władza polityczna powinna być ustanowiona w każdej ze stref okupacyjnych to bynajmniej nie należy jej nazywać „rządem". — Chwilowo należało by stworzyć komitety, które sprawowałyby władzę wykonawczą. Zachowanie Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie pozwoli zachować pozory, że niemiecka jedność nie została naruszona. Jeżeli jest prawdą, że władza stworzonych komitetów byłaby fikcją, to tym bardziej fikcją ta w danym wypadku byłaby niezwykle pożądaną."

TO OŚWIADCZENIE oficjalnego organu francuskiego min. spraw zagranicznych potwierdza istnienie amerykańskiego planu podziału Niemiec, który państwa zachodnie pragną wprowadzić w życie pod pozorem fikcyjnego utrzymania polityki dążącej do zachowania niemieckiej jedności.

CIEMNIEJ jasno pisze londyński „Tribune" omawiając sprawę polityki W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Niemczech. Państwa te według dziennika, powinny niezależnie od wyników konferencji londyńskiej realizować zdrowy plan reorganizacji i przebudowy zachodnich stref, ale powinny to robić w sposób zgodny z przepisami międzynarodowego prawa, by w każdej chwili zostawić otwarte drzwi dla zjednoczenia całych Niemiec w odpowiednim momencie.

„TRIBUNE" przestrzega przed oficjalnym stworzeniem oddzielnego zachodnio-niemieckiego państwa, tym niemniej uważa, że rządy angielski i amerykański powinny poczynić pewne „pozytywne kroki". Za takie pozytywne kroki „Tribune" uważa zorganizowanie „odpowiedniego niemieckiego rządu dla całych zachodnich Niemiec" a także stworzenie „niemieckiego parlamentu dla zachodnich Niemiec."

TO POKRÓTCE daleko idące plany podziału Niemiec forsowane przez Departament Stanu Stanów Zjednoczonych w zachodnio-europejskich stolicach.

em-de

ODRA STANOWI JEDYNĄ GRANICĘ

Oswiadczenie b. dyplomaty brytyjskiego Carruthersa

MIKOŁAJCZYK PRZYZNAŁ SIĘ DO UKRYWANIA LISTU

LONDYN, poniedziałek

B. dyplomata brytyjski L. W. CARRUTHERS oddał do dyspozycji redaktora londyńskiego miesięcznika „New Poland" STEWARTA VALDARA kopię listu który otrzymał od MIKOŁAJCZYKA już po jego ucieczce z Polski.

W liście tym Mikołajczyk, odpowiadając na list Carruthers'a stwierdza wyraźnie, że zataił treść listu Cadogana do Romera, gdyż był związany tajemnicą wobec rządu brytyjskiego.

Oto tekst listu Mikołajczyka do Carruthersa w dosłownym tłumaczeniu:

KENTON, 22 listopada 1947 r.

SZANOWNY PANIE!

Dziękuję Panu za list, mam nadzieję, że w międzyczasie czytał Pan już moje oświadczenie w sprawie listu sir Alexandra Cadogana z listopada 1944 r. do ówczesnego ministra spraw zagranicznych p. Tadeusza Romera. Pismo to jest niewątpliwie autentyczne i treść jego była znana obecnemu Rządowi Polskiemu jeszcze przed moją ucieczką z Polski. — Tym niemniej był to dokument tajny i dlatego nie mogłem opublikować go bez zgody rządu Jego Królewskiej Mości. Obecnie sytuacja uległa zmianie i nie mam już powodu ukrywania treści tego pisma. Łączę wyrazy poważania.

(—) St. Mikołajczyk

W liście załączonym do redaktora „New Poland" p. Carruthers, który żywo interesuje się zagadnieniami polskimi i podobno ma zamiar wydać książkę o Polsce, stwierdza że pismo Cadogana zawiera nie tylko zgodę rządu Jego Królewskiej Mości na granice Polski nad Odrą, lecz również wiążącą obietnicę zagwarantowania tej granicy. Pismo to nakłada na Wielką Brytanię obowiązek, z którego nie może się wycofać bez poważnej ujmy dla swego honoru. Niestety — podkreśla Carruthers, — Wielka Brytania raz już postąpiła w ten sposób, gwałcąc w marcu 1936 r. zobowiązania wypływające z paktu lokarneńskiego odnośnie Nadrenii, na mocy którego winna była ona traktować wszelkie „jawne pogwałcenie" przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej, jako casus belli.

Niezagwarantowanie przez Wielką Brytanię nowej granicy polskiej na zachodzie, zdaniem autora listu, może stać się również cansa trzeciej wojny światowej, która m. in. niewątpliwie doprowadziłaby do starcia z powierzchni ziemi Wielkiej Brytanii.

Krytykując ostro fultońskie przemówienie CHURCHILLA, w którym zaatakował on zachodnie granice Polski, Carruthers podkreśla z naciskiem: „Pismo Cadogana stwierdza ponad wszelką wątpliwość iż rząd brytyjski, na którego czele stał wówczas Churchill, uważał tak znaczne przesunięcie granic Polski na zachód za słuszne i sam je popierał. Słowa Churchilla, poświęcone tej sprawie w Foulton, uważać należy zatem za cyniczne i perfidne posunięcie wobec sojusznika. Słowa te nabierają szczególnego posmaku w świetle wyraźnego zobowiązania Mikołajczyka do utrzymania treści listu Cadogana w tajemnicy, w skutek czego Rząd Polski nie mógł publicznie zaprotestować przeciwko tej zdradzie".

Podkreślając, że odmowa zagwarantowania granicy nad Odrą podyktowana jest pewnymi względami politycznymi, Carruthers przypomina, że to właśnie Churchill w Poczdamie upoważnił Rząd Polski do wysiedlenia ludności niemieckiej z dzielnic nadodrzańskich w celu osiedlenia tam ludności polskiej. Wkroczenie na drogę polityczną ,zaleconą przez Churchilla w Foulton, byłoby skierowane przede wszystkim przeciwko nowym osiedleńcom polskim. Ponadto polityka zalecona przez Churchilla przyczyniłaby się niewątpliwie do rychłego wzrostu potencjału przemysłowego Niemiec oraz do wznowienia agresji przeciwko Polsce.

Nie ulega wątpliwości — stwierdza p. Carruthers, że Odra stanowi jedyną granicę, którą Polacy byliby w stanie obronić przeciwko niemieckiemu „parciu na wschód".

Szczytem cynizmu politycznego — zaznacza dalej autor listu — są próby pewnych osób powiązania brytyjskiej racji stanu, a zwłaszcza stosunku do Europy wschodniej, z zasadami wiary chrześcijańskiej. — Osoby te winny uznać wiążącą siłę naszych gwarancji granicy na Odrze.

Upoważniając redaktora Valdara do opublikowania jego listu, p. Carruthers stwierdza na zakończenie, iż nadal czynić będzie wszystko, co będzie w jego mocy, aby bronić praw i słusznych żądań Polski.

Francuska Partia Komunistyczna protestuje przeciwko prowokacjom doradcy Marshalla DULLESA

PARYŻ, poniedziałek

Parlamentarna grupa komunistyczna powzięła na sobotnim posiedzeniu następującą uchwałę:

„Parlamentarna grupa komunistyczna protestuje z oburzeniem przeciwko niedopuszczalnej ingerencji rządu amerykańskiego w sprawy Francji, traktowanej już obecnie jak kolonia. Amerykanscy panowie przybywają do Paryża, aby otwarcie i cynicznie dyktować rozkazy ministrom i politykom francuskim. Parlamentarna grupa komunistyczna protestuje ze szczególną siłą przeciwko obrażającym wynurzeniom Foster DULLESA, który pozwala sobie na podział Francuzów według swego widzimi się tak, jak próbowali tego okupanci hitlerowscy. Francuza komunistę napawa dumą fakt, że stale traktowany jest jako wróg przez obcych imperialistów, którzy usiłują zniewolić Francję. Każdy Francuz, godny tego imienia, odczuje jako niedopuszczalną obelgę ten nowy objaw ingerencji amerykańskiej w sprawy polityki francuskiej. Komunistyczna grupa parlamentarna wyraża pewność, że wszyscy republikanie i patrioci potrafią zjednoczyć się dla zwycięskiej obrony Republiki, dla ochrony niepodległości i suwerenności Francji".

Komentując bezczelne oświadczenie pomocnika Marshalla, gazeta „L'HUMANITE" pisze, iż DULLES, który w czasie wojny bronił interesów faszystów, ośmielił się zakwestionować narodowy charakter Partii Komunistycznej, której 75 tysiecy członków zginęło bohaterską śmiercią w walce o niepodległość Francji.

Krwawe zajście w Rzymie

Włochy przed strajkiem generalnym

RZYM

Wczoraj wieczorem na jednym z przedmieść Rzymu bezrobotni zorganizowali wielką demonstrację, na znak protestu przeciwko szerzącemu się bezrobociu. Policja usiłowała rozpędzić demonstrantów, co doprowadziło do starć między demonstrantami i policją. Policja otworzyła ogień, rzekomo w górę. Jednak, jak donosi agencja „Ansa", z tej strzelaniny „w górę", jeden z demonstrantów został zabity a wielu rannych. Raniono także kilku policjantów. Biuro Powszechnej Włoskiej Konfederacji Pracy opublikowało w związku z tym rezolucję, w której stwierdza się, iż delegacja Konfederacji Pracy udała się do ministra spraw wewnętrznych, aby on zarządził natychmiastowe ukaranie urzędników policyjnych odpowiedzialnych za te krwawe zajścia. Oprócz tego Konferencja Pracy żąda w swej rezolucji przedsięwzięcia kroków dla zmniejszenia bezrobocia, wypłaty zapomogi bezrobotnym. Rezolucja stwierdza, iż jeśli żądania Konfederacji nie będą uwzględnione, przez rząd, Włoska Powszechna Konfederacja Pracy zarządzi strajk generalny w dniu 8 grudnia.

ZSRR

BUDOWA NOWEGO PRZEMYSŁOWEGO MIASTA

Na Syberii u podnóża Kuźniecko - Ałtajskiego grzbietu, w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Stalińska rozpoczęto budowę nowego przemysłowego ośrodka Syberii. Będzie to centralne miasto przemysłowe dla t. zw. Tom-Usińskiego Zagłębia Węglowego.

Prace prowadzone są z wielkim rozmachem. Tam gdzie dziś znajdują się dzikie bezludne pustkowia powstanie za kilka lat wspaniałe miasto przemysłowe obliczone na dziesiątki tysięcy mieszkańców.

Plany przyszłego miasta przewidują szerokie rozbudowanie parków, stadionów sportowych, teatrów i szkół Nowopowstające miasto będzie miało swoje wyższe uczelnie (d)

ODRODZENIE DONIECKIEGO ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO

Milowymi krokami posuwa się odbudowa Zagłębia Donieckiego, tego potężnego ośrodka przemysłowego Związku Radzieckiego, w straszliwy sposób zniszczonego przez hitlerowców.

Setki tysięcy radzieckich ludzi pracują nad odbudową gigantycznych zakładów przemysłowych, nad odbudową miast i osad fabrycznych.

Cały Związek Radziecki okazuje pomoc Zagłębiu. Północ przysyła drzewo, okolice Wołgi — cement, Ural — metale, Moskwa i Leningrad — maszyny.

W ciągu czterech lat w obwodzie stalinowskim w Zagłębiu odbudowano domy o łącznej powierzchni mieszkalnej 3,1 miliona kwadratowych metrów. Państwo wydatkowało na budowę domów mieszkalnych dla pracowników zakładów przemysłowych w tym obwodzie poważną sumę 600 milionów rubli.

Dotychczasowe prace w zakresie odbudowy dały już obecnie wielki efekt, Zagłębie Donieckie w chwili obecnej daje ⅔ dowojennej produkcji. Dzięki niesłychanie ofiarnej pracy przy odbudowie Zagłębia Donieckiego radziecki przemysł węglowy wydobywa obecnie więcej węgla niż przed wojną.

(d)

ZDOBYCZE HUTNICTWA UKRAINY

Zespół pracowników organizacji budowlanej „Zaporożstroj" może poszczycić się nowym wielkim osiągnięciem w dziedzinie prac związanych z odbudową potężnych hut Zaporoża barbarzyńsko zniszczonych przez Niemców.

Zakończono i uruchomiono zasadnicze oddziały zaporożskich koksowo-chemicznych zakładów. 69 pieców baterii Nr. 2 wydało pierwszy koks. Koks ten został przekazany oddziałowi wielkich pieców huty „Zaporożstal". Poczynając od 1 grudnia gigantyczna huta „Zaporożstal" szeroko znana w Związku Radzieckim ze swoich wysokogatunkowych stali zaczęła pracować na miejscowym opale.

(d)

Amerykanie w Paryżu



— Po co się otaczasz tym zielskiem?
— Bo chcę się czuć zupełnie jak na Filipinach.

Konferencja w Londynie

Mocarstwa zachodnie wycofują się ze zobowiązań poczdamskich

LONDYN, poniedziałek

Sobotnie posiedzenie czterech ministrów spraw zagranicznych poświęcone było w dalszym ciągu zagadnieniu przyszłego ustroju gospodarczego Niemiec. Dyskusja sprowadziła się w zasadzie wyłącznie do kwestii, na jakim dokumencie mają się oprzeć ministrowie w swej pracy nad rozwiązaniem problemu ekonomicznego ustroju Niemiec.

Propozycja brytyjska

MINISTER BEVIN zaproponował aby za podstawę do dyskusji przyjąć projekt brytyjski, złożony na wiosennej konferencji w Moskwie „Dodatkowe zasady do układu poczdamskiego".

MIN. BIDAULT, mimo, że zastrzegł sobie wniesienie szeregu poprawek do propozycji brytyjskiej, przyjął jednakże angielski punkt widzenia, poparty przez min. Marshalla.

MIN. MOŁOTOW nie zgodził się na propozycje trzech mocarstw zachodnich ażeby wziąć jako podstawę do dyskusji dokument brytyjski.

Propozycje brytyjskie — oświadczył minister radziecki — zdążają wyraźnie do obalenia uchwał i zobowiązań poczdamskich oraz do przyjęcia w ich miejsce angielskiego dokumentu. Ponadto te propozycje zawierają w sobie szereg punktów, z którymi Związek Radziecki nie może się zgodzić.

Kontrpropozycja radziecka

W dalszym ciągu dyskusji minister MOŁOTOW zaproponował, ażeby jako podstawę do rozważania przyszłego ustroju ekonomicznego Niemiec, przyjęto dwa dokumenty z ostatniej konferencji moskiewskiej, które już raz były przedmiotem dyskusji ministrów. Przyjąwszy te dokumenty, każdy z ministrów — według opinii ministra MOŁOTOWA — mógłby w międzyczasie przedłożyć własny projekt, który by został poddany dyskusji.

MIN. MARSHALL oświadczył, że proponowane dokumenty moskiewskie są tylko negatywnym sprawozdaniem z ostatniej konferencji, w którym zarejestrowano wszystkie niepowodzenia ówczesnych obrad. Minister MOŁOTOW odpowiedział, że ma na uwadze jedynie te paragrafy, które odnoszą się do ustroju gospodarczego Niemiec, a ponadto dokumenty moskiewskie zawierają mimo wszystko kilka punktów już uzgodnionych.

„Tymczasem — stwierdził radziecki minister — brytyjskie propozycje są nowe i musielibyśmy dyskutować nad nimi od samego początku co zajęłoby nam więcej czasu. Dlaczego mamy zaczynać od nowa, kiedy możemy oprzeć się na dokumencie już istniejącym, tym bardziej że przyjmuje on za punkt wyjścia uchwały poczdamskie.

Prócz tego — powiedział dalej minister MOŁOTOW — dokument ten określa wyraźnie, że utworzenie niemieckich departamentów gospodarczych może przyczynić się do osiągnięcia jedności ekonomicznej w tym kraju, a co za tym idzie i centralnego rządu niemieckiego".

Zdaniem ministra radzieckiego, wyraźne wycofywanie się przy każdej sposobności mocarstw zachodnich z przyjętych zobowiązań i uchwał poczdamskich dowodzi jasno, że te mocarstwa noszą się z innymi planami wobec Niemiec.

Na pytanie MARSHALLA czy Związek Radziecki ma jakieś konkretne propozycje w sprawie ustroju gospodarczego Niemiec, min. MOŁOTOW podkreślił, że dla ZSRR punktem wyjściowym w dyskusji nad zagadnieniami niemieckimi o charakterze politycznym lub gospodarczym są postanowienia poczdamskie. Opierając się na nich, min. MOŁOTOW przedłożył trzy propozycje radzieckie dotyczące pewnych aspektów ekonomicznych Niemiec. Propozycje te — jak zaznaczył projektodawca — nie obejmują całokształtu niemieckich zagadnień gospodarczych, a Związek Radziecki wniesie, w miarę rozwoju dyskusji na ten temat, dalsze propozycje.

Przegląd prasy zagranicznej

„Neues Deutschland"

W kołach niemieckich wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość, iż Anglicy mają zamiar wywieźć z Niemiec do Anglii około 2 milionów ton wysokogatunkowej stali jako złom. W ostatnich czasach z portów Hamburgu, Bremy i Wilhelmshafen wywozi się miesięcznie od 30 do 40 tys. ton złomu. Oprócz tego złom stalowy wywożony jest także przez port Kilonii.

Strefa amerykańska, nie pozostaje w tyle za strefą brytyjską. Nie tak dawno wydano tam zarządzenie zabraniające swobodnego obrotu złomem stalowym. Ludności nakazano zbierać złom i przygotowywać do eksportu. Według relacji agencji Associated Press, towarzystwo amerykańskie „Certenbery Corporation" zakupiło w Niemczech 147 tysięcy ton złomu metalowego. Kupcy amerykańscy eksportują ten złom nie tylko do Ameryki, ale także do innych krajów, zyskując na tych transakcjach olbrzymie sumy.

O rozmiarach tych „dochodów" świadczy następujący fakt: Złom kupuje się za cenę 6 dolarów za tonę, a na rynku światowym cena jego wynosi od 30 do 40 dolarów. W ten sposób wywóz złomu metalowego do Anglii dał monopolom dochody w wysokości 36 milionów dolarów. Oprócz tego wywozi się ze strefy anglosaskiej także złom metalów kolorowych.

Według oświadczenia marynarzy holenderskich co tydzień wysyła się Renem do Amsterdamu i Antwerpii wielkie ilości węgla niemieckiego. Tam węgiel ten przeładowuje się na angielskie okręty transoceaniczne.

Z połączonych stref anglosaskich, w ciągu ostatnich 10 miesięcy wyeksportowano rozmaitych surowców na sumę 142 miliony dolarów, co oznacza 87 proc. ogólnego wywozu. Zagraniczni eksporterzy sprzedają węgiel niemiecki za cenę 22 dolary od tony, podczas gdy w Niemczech płacą oni tylko 10 dolarów.

DULLES wysłannik Marshalla „działa" w Paryżu

PARYŻ, poniedziałek

Foster DULLES, doradca MARSHALLA na konferencję 4 ministrów spraw zagranicznych w Londynie, podczas swego pobytu w Paryżu zorganizował w ambasadzie amerykańskiej konferencję prasową, na której odpowiadał na różne pytania dziennikarzy.

Przyjechałem do Paryża — oznajmił Foster DULLES — by poinformować się o sytuacji wewnętrznej Francji. Opuściłem Londyn za aprobatą ministra Marshalla. Minister Bidault, który bawił w Paryżu na początku tygodnia, zaproponował mi spotkania z pewnymi członkami rządu francuskiego. Widziałem się więc z prezydentem Vincent Auriolem, premierem Schumanem i ministerm Rene Mayerem.

Odpowiadając na pytanie dotyczące ewentualnego spotkania z gen. de Gaulle'm Dulles dał do zrozumienia, iż i takie spotkanie nie jest wykluczone, w ramach rozmów z przedstawicielami francuskich partii politycznych.

Następnie padło pytanie „Czy spotka się pan z przedstawicielami partii komunistycznej?", odpowiedź Dullesa brzmiała, jak następuje „Powiedziałem, że mogę chętnie rozmawiać z przedstawicielami odpowiedzialnymi partii francuskich. Uważam, że partia komunistyczna do nich się nie zalicza".

W dalszym ciągu Foster DULLES, podkreślając, że przywiązuje wielkie znaczenie do wydarzeń francuskich, zaznaczył, że swoimi informacjami podzieli się z Marshallem.

Dulles wyraził następnie życzenie aby Francja zgodziła się na scalenie strefy francuskiej ze strefą anglo-amerykańską w Niemczech.

STRAJK SZERZY SIĘ

Robotnicy francuscy utrzymują swoje pozycje w walce z „amerykańskim" rządem Schumana

PARYŻ, poniedziałek

Sytuacja strajkowa we Francji nie uległa większym zmianom. Strajkujący panują nad sytuacją w północnym zagłębiu węglowym. Na południu akcja policji i wojska została wstrzymana.

40 tysięcy manifestantów w Valenciennes udało się pod prefekturę żądając zwolnienie aresztowanych robotników. Ponieważ zapasy węgla wyczerpują się, istnieje możliwość zatrzymania elektrowni. Do zajść doszło w Vieux-Conde, gdzie strajkujący usiłowali usunąć posterunki wojskowe sprzed kopalni. W Lille robotnicy opanowali magazyny kolejowe, stalownie i biura elektrowni.

Komitet Strajkowy Górników w departamentach Nord i Pas de Calais w opublikowanym komunikacie protestuje energicznie przeciwko zmuszaniu górników-emigrantów do pracy w kopalniach pod groźbą karabinów.

Wojsko i policja zaniechały ataków przeciwko fabrykom i remizie tramwajowej. Komitet Strajkowy, w porozumieniu z kupcami zapewnia aprowizację miasta.

W mieście Valence dworzec obsadzony jest przez policję. W całym departamencie strajk jest generalny na znak żałoby po zabitych przez policję robotnikach. Odbył się pogrzeb zabitych manifestantów. Przy trumnie straż honorową pełnili kolejarze.

W Cannes strajkujący okupują parowozownie. Mimo ataków policyjnych, strajkujący utrzymali się na dworcu w Perpignan dworzec w Mont Louis zajmują wojska spadochronowe. W Mans ruch kolejowy jest całkowicie wstrzymany. Dworzec kolejowy w Vierzon pozostaje w rękach strajkujących.

W Lyonie elektrownia jest nieczynna Trzech członków „gwardii ruchomej" oraz 1 komisarz policji podali się do dymisji na znak protestu przeciwko używaniu sił policyjnych do akcji antystrajkowej. Do zajść doszło w Saint Etienne między strajkującymi a policją, która ochraniała łamistrajków prowadzących tramwaje. Mimo użycia gazów łzawiących, strajkujący pozostali panami sytuacji. Policja zmuszona była wycofać się. Kilka wozów tramwajowych zostało przewróconych.

POKOLENIE NOWEJ POLSKI

Otwarcie obrad przez Aleksandra Kowalskiego

PIĘĆ LAT WALKI, PRACY i ŻYCIA dla POLSKI LUDOWEJ

Drodzy Koledzy Delegaci!

Ponad pięć lat upłynęło od chwili powstania Związku Walki Młodych.

Pięć lat istnienia naszego Związku, to pięć lat walki, pracy i życia dla Polski Ludowej.

Dziś przeżywamy doniosłą chwilę. Jest ona ważnym wydarzeniem w życiu naszej organizacji, a myślę, że i w życiu całego ruchu młodzieżowego naszego kraju. Zjechaliśmy się na swój pierwszy Krajowy Zjazd. Otwieram go w imieniu Zarządu Głównego.

W imieniu zjazdu mam zaszczyt powitać prezesa Rządu RP. ob. CYRANKIEWICZA.

Gorąco witam wielkiego przyjaciela i opiekuna naszego Związku — wiceprezesa i generalnego sekretarza Polskiej Partii Robotniczej tow. WIESŁAWA.

Witam wicemarszałka Sejmu ZAMBROWSKIEGO. Witam na naszym zjeździe ob. ob. ministrów, którzy zaszczycili swoją obecnością nasz Krajowy Zjazd. Witam przedstawicieli bratnich organizacji kolegę MOTYKĘ, przewodn. KC OM TUR kolegę IGNARA, prezesa ZG ZWM Wici kolegę NOWAKOWSKIEGO, prezesa ZG ZMD kol. DEWICOWĄ, przedstawicielkę ZHP, przedstawicieli SFMD i bohaterskiej młodzieży sojuszniczej ZSRR.

POWSTALIŚMY PRZED PIĘCIU LATY W OKRESIE TRUDNYM, NAJTRUDNIEJSZYM ZA [illegible] TYSIĄCLETNIA HISTORIA POLSKI.

Powstaliśmy w chwili, gdy na naszej ziemi panoszył się butny okupant faszystowski, gdy narodowi naszemu groziła całkowita zagłada.

Historia powstania naszego Związku — mówił na pierwszym zjeździe tow. Wiesław — to historia walki z okupantem niemieckim o wyzwolenie Polski. Powstaliśmy jako nasza organizacja: Związek Walki Młodych. ZWM zrodziła bowiem walka i powstał on dla walki. Powstaliśmy z tęsknoty młodzieży polskiej do czynu.

Walczyliśmy o niepodległą Ojczyznę, suwerenną politycznie i gospodarczo, wolną od wyzysku uprawianego przez kartele i trusty amerykańskie, niemieckie i angielskie.

Walczyliśmy o Polskę wolną od rodzimych wyzyskiwaczy kapitalistycznych i obszarników.

O POLSKĘ, — W KTÓREJ WSZYSTKIE BOGACTWA NASZEJ PIĘKNEJ ZIEMI BĘDĄ WŁASNOŚCIĄ LUDU POLSKIEGO, w której młodzież chłopska nie będzie zmuszona iść za kawałkiem chleba na „Saksy" do Prus, do kopalń Francji, Westfalii, Belgii, by na obczyźnie w poniewierce i pogardzie pracować dla obcych, często wrogów naszego Narodu i Państwa.

W której młodzież robotnicza nie będzie najbardziej wyzyskiwana, najmocniej dotknięta klęską bezrobocia.

Marzyliśmy i walczyliśmy o Polskę, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

W której nie urodzenie i zasobność rodziców będzie decydowało o drodze życiowej młodzieży, a jej działalność, pracowitość i sumienność w wykonywaniu obowiązków. W której będzie równy start dla młodzieży.

WALCZYLIŚMY O POLSKĘ SILNĄ, OBEJMUJĄCĄ W SWYCH GRANICACH WSZYSTKIE NASZE PRASTARE ZIEMIE: PIASTOWSKI ŚLĄSK, ZIEMIE NADODRZAŃSKIE I WYBRZEŻE BAŁTYKU.

Polskę jedności narodowej, Polskę, która doznawszy tak strasznego ucisku narodowego nie będzie uciskać bratnich nam narodów: białoruskiego, ukraińskiego i litewskiego.

KTÓRA W PRZYJAŹNI I BRATERSTWIE ŻYĆ BĘDZIE Z NASZYM WSCHODNIM SĄSIADEM — ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I INNYMI NARODAMI SŁOWIAŃSKIMI.

W mrokach okupacji śniliśmy o Polsce, w której my, młodzież będziemy współgospodarzami i współbudowniczymi wielkości naszej Ojczyzny. Wielkości opartej na zwartości i świadomości obywatelskiej, na dobrobycie, na wysokiej kulturze.

Z TYCH TĘSKNOT I MARZEŃ ZRODZIŁA SIĘ NASZA ORGANIZACJA. Siłą ideologiczną i moralną, która nasze młodzieńcze tęsknoty i marzenia przekuwała w jasny, konkretny program, która wskazała nam drogę do jego urzeczywistnienia, która pomogła nam do stworzenia naszego Związku — to była wielka i bohaterska partia — POLSKA PARTIA ROBOTNICZA.

TO TOW. WIESŁAW PRZYSZEDŁ DO NAS Z OJCOWSKĄ RADĄ I OPIEKĄ — to członkowie Polskiej Partii Robotniczej byli naszymi pierwszymi przywódcami.

To nieugięta walka Polskiej Partii Robotniczej z okupantem odpowiadała naszemu pragnieniu czynu, to idea Polski Ludowej odpowiadała naszym marzeniom o przyszłej Ojczyźnie.

To nie przypadek, że Polska Partia Robotnicza włożyła tyle serca i wysiłku w rozwój naszego Związku.

Bo partia nasza zna polską młodzież, ufa jej, wie, że jest ona ofiarna, wytrwała, pracowita, że umie nienawidzić wrogów swego kraju i potrafi poświęcić się dla niepodległości i suwerenności Ojczyzny.

Powołując nas do życia, otaczając nas opieką, dając nam doświadczonych organizatorów i wychowawców, nie chciała Partia nigdy zrobić z naszego Związku swojej organizacji partyjnej.

Udzielając nam rad i wskazówek, Partia NIE MYŚLAŁA KRĘPOWAĆ NASZEJ SAMODZIELNOŚCI.

Uważała, że młodzież sama winna się wychowywać w swojej organizacji na świadomych, postępowych, kulturalnych ludzi czynu, pełnowartościowych obywateli Polski Ludowej.

PARTIĘ NASZĄ, — POLSKĄ PARTIĘ ROBOTNICZĄ otaczamy my, zetwuemowcy MIŁOŚCIĄ I SZACUNKIEM, wierni jej ideałom i pracę swoją prowadzimy pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej, czołowej organizatorki ZWYCIĘSTW NARODU POLSKIEGO.

Rozumiemy, że od jej rozwoju i jej siły zależy szczęście naszego kraju i naszej młodzieży.

Koleżanki i Koledzy!

W walce z okupantem niemieckim, jaką toczył naród polski i młodzież polska w szeregach Gwardii Ludowej i w Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich, oddziałów bojowych PPS i Armii Krajowej, a potem w szeregach bohaterskiego Wojska Polskiego, daliśmy my, zetwuemowcy, nasz mały wkład.

Przykład naszych ofiarnych bojowników toczących na ulicach miast i w lasach zacięty i nieugięty bój z najeźdźcą porywał i zachęcał innych. Bohaterskie czyny naszych oddziałów zapisały wspaniałe karty w historii narodu polskiego.

W tej walce padli nasi przywódcy:

HANKA SAWICKA, JANEK KRASICKI, PIETREK KRAJEWSKI, MARCIN SKOWROŃSKI, ZOSIA JAROSZEWICZ.

Padły setki naszych najlepszych kolegów — żołnierzy Polski Ludowej. Wśród nich:

LASKOWSKI JAN „MICHAŁ", DĘBIAK KAZIK, SZULC ANTONI, BIDA JAN, LENKIEWICZ RYSZARD, KAZAŁA HANKA, KAZAŁA RYSIEK, ZIELEŃCZYK WANDA, BLASKO IRMA, NALEWAJKO BARBARA, „GRAŻYNA", OKOŃSKA HALINA, KRANC ELEONORA, DOŁŻYCKI ANDRZEJ, DOMAŃSKI TADEUSZ, SAWICKI JERZY, JANKOWSKI ZBIGNIEW.

Tysiące naszych kolegów padło w wyzwoleńczych szeregach Wojska Polskiego na jego zwycięskim szlaku bojowym.

A gdy przyszło wyzwolenie nie skończyła się ofiara krwi zetwuemowców. W obronie prawa ludu do władzy w wyzwolonej Ojczyźnie **zginęło ich jeszcze ponad dwa tysiące z rąk wykolejeńców faszystowskich NSZ-owców i WiN-owców.**

A wśród nich:

Kolega Stachowiak Jan z Poznania, Musiał Edward, Piła Stefan, Bankowski Eugeniusz, Stępień Antoni, Kałuża Stanisław, Wieczorek Kazimierz, Radko Wiesław, Kazubski Jan, Olejnik Józef, Olkowska Stefania, Czyżeniak Tadeusz, Krzeski Konstanty, Tromiszewski Edw., Baranowski Grzegorz, Garbiec Stanisław, Kowalczyk Józef, Marciniak Franciszek, Szymański Zbigniew, Woźniak Stanisław, Bożek Stanisława, Kozydar Stanisław, Ostrowska Al., Malec Jan, Płaszewski Antoni, Malinowski Stefan, Grabowski Antoni.

Byli młodzi — kochali życie i radość — **ALE PONAD ŻYCIE UMIŁOWALI WIELKĄ IDEĘ.**

Służyli jej wiernie i ofiarnie. Oddajmy hołd naszym bohaterom (zebrani na sali powstają — minuta milczenia).

Koledzy i Koleżanki

My dziś walczymy o te ideały za które oni oddali swe młode życie. Wysiłkiem całego narodu budujemy nową sprawiedliwą silną Ojczyznę. Mocno i zdecydowanie przeciwstawiamy się wszystkim siłom, które przeszkadzają nam w tej pracy.

Przeżywamy okres kiedy zachłanny kapitał sięga po panowanie nad światem. Często słyszymy z ust tego kapitału, że niepodległość narodu — to przesąd.

My, młodzież polska mamy na to jedną odpowiedź: **MYŚMY ZA NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ KREW PRZELEWALI I NIE ODDAMY JEJ POD ŻADNYM SZANTAŻEM I ZA ŻADNĄ CENĘ.**

DZIŚ BRONIMY JĄ PRACĄ NASZYCH MŁODYCH RĄK I MÓZGÓW. W uporczywej, codzienej pracy w kopalniach i hutach, fabrykach i warsztatach, na roli i na ławie szkolnej — wychowywać będziemy nowych — przodujących ludzi — w czynach konkretnej pracy budować wielkość naszego kraju, ludzi podobnych młodym bohaterom pracy, których nazwiska zna już dziś kraj cały.

W PRACY DLA POLSKI — KRZEPNIE JEDNOŚĆ MŁODZIEŻY POLSKIEJ, ZRODZONA W WALCE Z OKUPANTEM.

Mówiliśmy w naszej pierwszej deklaracji: „**jest nas tysiące młodych Polaków w boju po lasach wsiach i miastach. Będziemy nie pokonani gdy złączy nas jedność, zespoli żądza walki, powiąże czyn**".

Dziś mówimy: **SĄ NAS MILIONY MŁODYCH ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW, UCZNIÓW. ZWYCIĘŻYMY W PRACY DLA POLSKI GDY ZŁĄCZY NAS JEDNOŚĆ, ZESPOLI TWÓRCZY, OFIARNY WYSIŁEK.**

Koleżanki — Koledzy, Delegaci

Zjazd nasz podsumuje wyniki naszej dotychczasowej przeszło pięcioletniej walki i pracy.

Wytyczy nam dalszą drogę, po której iść będziemy do realizacji naszych ideałów. Sądzę, że jedno dziś mamy życzenie wobec zjazdu:

BYŚMY PO NIM JESZCZE WYTRWALEJ SŁUŻYLI POLSCE.

W dniu Pierwszego Krajowego Zjazdu Związku Walki Młodych pozdrawiamy całą młodzież polską, pracującą wraz z nami nad dźwiganiem niepodległej Ludowej Ojczyzny.

Pierwszy Krajowy Zjazd Zw. Walki Młodych — uważam za otwarty.

„MUSIMY STAĆ SIĘ WIELKĄ, POTĘŻNĄ MILIONOWĄ ORGANIZACJĄ MŁODZIEŻY POLSKIEJ"

SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU ZWM

Po przerwie obiadowej przewodniczący obrad zjazdu tow. **Morawski** udzielił głosu przewodniczącemu Zarządu Głównego ZWM tow. **Aleksandrowi Kowalskiemu.**

Tow. Kowalski wstąpił na trybunę witany burzliwymi oklaskami młodzieży ZWM-owskiej. Mówca rozpoczął swój referat od przypomnienia zebranym o dniu powstania organizacji ZWM.

Przemówienie przewodniczącego Zarządu Głównego ZWM A. Kowalskiego podajemy osobno.

Przemówienie tow. Kowalskiego obdarzyli zebrani uczestnicy zjazdu gorącymi oklaskami. Wszyscy powstają z miejsc i śpiewają hymn „ZWM". Rozlegają się okrzyki i oklaski. Delegacje organizacji ZWM województwa dolnośląskiego, pomorskiego, mazurskiego meldują swoje osiągnięcia w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do wyboru komisji zjazdowej. Wieczór wypełniła część artystyczna w której zespoły ZWM-owe wykonały szereg tańców ludowych, śpiewów i recytacji.

II DZIEŃ ZJAZDU.

O godz 9-tej rano sala „Romy" była już zapełniona młodzieżą ZWM-ową. Obrady rozpoczęły się odegraniem marsza powitalnego.

Referat sprawozdawczo organizacyjny wygłosił sekretarz generalny ZG ZWM tow. Majewski. Mówca opowiedział jak wyrastała organizacja ZWM w ciągu czasu od wyzwolenia do dnia dzisiejszego. Wzrost organizacji, wszystkie jej osiągnięcia są wynikiem słusznej linii ideologicznej ZWM. Związek nasz ma za sobą chlubną kartę historii walki o wolność narodu polskiego. ZWM stał się dzisiaj organizacją potrzebną młodzieży polskiej i narodowi. Organizacja ZWM stała się organizacją pracy Ludowej Polski. My pierwsi byliśmy w akcji żniwnej, pierwsi poszliśmy na Ziemie Odzyskane, pierwsi stanęliśmy do młodzieżowego wyścigu pracy. Wiele w tych pracach nauczyliśmy się. Nauczyliśmy się nie bać podejmowania wielkich zadań odbudowy kraju. Związek nasz umiał uchwycić ogniwa najważniejsze, ale wymagające najwyższego wkładu sił. Do wspólnej pracy nad odbudową pociągnęliśmy wszystkie inne organizacje młodzieżowe.

Na salę w trakcie referatów wchodzą: przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej **Guy de Boisson**, delegat republikańskiej młodzieży Hiszpanii, delegat demokratycznej młodzieży wyzwolonych Chin kolega **Czeng**, członek Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, członek KC Związku Młodzieży Wyzwolonych Chin oraz tow. **Dyner** ZWM-owiec kierownik referatu młodzieży robotniczej w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Paryżu.

Sala gorąco przyjmuje delegatów. Rozlegają się długo nie milknące okrzyki i oklaski. Przez kilka minut przewodniczący nie może uspokoić rozentuzjazmowanej sali.

Tow. Majewski kontynuuje dalej przerwany referat sprawozdawczy. Mówi on o potrzebie rozszerzenia współzawodnictwa pracy na mniejszych zakładach pracy i na wsi, wyrażając nadzieję, że zjazd zaaprobuje tę akcję. „Musimy stać się wielką, potężną, milionową organizacją młodzieży polskiej."

Po przemówieniach powitalnych delegatów zagranicznych przewodniczący odczytuje komunikat regulujący porządek ustawienia się młodzieży poszczególnych województw na ulicy Pankiewicza, skąd uczestnicy zjazdu przemaszerują ulicami miasta dla złożenia wieńców na grobach bohaterów ZWM-owców rozstrzelanych przez Niemców.

O godz. 3 rozpoczęły się dalsze obrady.

STOIMY NA GRUNCIE ZJEDNOCZENIA WSZYSTKICH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH

Dalszy ciąg ze str. 1-szej

Za dokonanie tego dzieła znienawidziła nas rodzima i obca reakcja, znienawidzili nas zaprzysięgli zwolennicy starego porządku i starego świata. Zmieniliśmy bowiem stare prawa, które przeczyły kardynalnym zasadom sprawiedliwości społecznej. Nie ulękliśmy się gróźb i terroru band faszystowskich, nie zastraszyła nas nienawiść reakcji, gdyż mieliśmy za sobą poparcie i zaufanie ludu polskiego.

Związek Walki Młodych, kładąc u podstaw swej deklaracji programowej hasło walki i pracy o zbudowanie Polski, w której zniknie wyzysk człowieka przez człowieka zdeklarował tym samym swój ideologiczny charakter.

Gdyby więc przed Polską Partią Robotniczą, jako matką ZWM postawić pytanie, jaki związek powołała do życia, czym jest ZWM — to odpowiedź nasza ujmiemy następująco:

ZWM JEST SAMODZIELNĄ ORGANIZACJĄ PRACUJĄCEJ I UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY

Związek Wasz Związek Walki Młodych jest bezpartyjną, ludowo-demokratyczną organizacją pracującej i uczącej się młodzieży miejskiej i wiejskiej, jest samodzielną organizacją młodego pokolenia Polski Ludowej. Hierarchiczna pozycja Partii w stosunku do ZWM-u wynika z zaufania bezpartyjnych ZWM-owców stanowiących przygniatającą większość członków związku do ZWM-owców należących do Polskiej Partii Robotniczej powstaje i kształtuje się w rezultacie pracy wychowawczej.

Partia nasza, odrzucając koncepcje partyjnych organizacji młodzieżowych, stara się pozyskać **ZAUFANIE wszystkich zetwuemowców**, stara się pozyskać to zaufanie swoją polityką na odcinku rozwiązywania problemów życia, pracy i walki młodego pokolenia, oraz całością swojej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. **DĄŻY ZA POŚREDNICTWEM PARTYJNYCH ZETWUEMOWCÓW DO WYCHOWANIA WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWM-u W DUCHU DEMOKRACJI LUDOWEJ I PRZYSWOJENIA IM IDEOLOGII MARKSISTOWSKIEJ. POLSKA PARTIA ROBOTNICZA ODRZUCA KONCEPCJE PARTYJNYCH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH DLATEGO, ŻE STOI NA GRUNCIE ZJEDNOCZENIA WSZYSTKICH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH.**

Jesteśmy gorącymi zwolennikami powołania do życia jednej zjednoczonej organizacji młodego pokolenia która skupiałaby w swoich szeregach pracującą i uczącą się młodzież robotniczą, chłopską i inteligencką **KTÓRA REPREZENTOWAŁABY CAŁĄ MŁODZIEŻ POLSKĄ.**

Na drodze do stworzenia takiej organizacji zostały już zrobione pierwsze kroki w postaci umów o współpracy wzajemnej, jakie zawarły między sobą poszczególne organizacje młodzieżowe.

ZA TYM PIERWSZYM KROKIEM WINY NASTĄPIĆ DALSZE. Wydaje się nam, że punkt ciężkości w zrealizowaniu idei zjednoczenia ruchu młodzieżowego i utworzenia zjednoczonej organizacji całej młodzieży leży nie tylko wśród istniejących, poza ZWM-em organizacji młodzieżowych, **ile wśród tych partii politycznych, którym trudno jest wyrzec się posiadania własnych partyjnych organizacji młodzieżowych. A według naszego zdania w tej sprawie NALEŻY WŁASNY INTERES PARTYJNY — PODPORZĄDKOWAĆ OGÓLNIEJSZYM CELOM. ZJEDNOCZONA ORGANIZACJA MŁODZIEŻOWA LEŻY W INTERESIE CAŁEGO MŁODEGO POKOLENIA I W INTERESIE WZMOCNIENIA I ROZWOJU POLSKI LUDOWEJ.**

Jest rzeczą całkowicie zrozumiałą i uzasadnioną istnienie kilku partii politycznych w naszym polskim systemie demokracji ludowej. Dla każdego jest już również jasne, że ustrój demokracji ludowej zawiera i zawierać musi w swych założeniach wzajemną współpracę wszystkich partii demokratycznych a przede wszystkim jednolity front klasy robotniczej, w celu realizacji wspólnie ustalonych planów. Lecz istnienie kilku organizacji młodzieżowych, jako partyjnych odpowiedników istniejących partii politycznych przekształca te organizacje w swego rodzaju młodzieżowe partie polityczne, podporządkowane swoim starszym partyjnym protektorom. **A takie partie młodzieżowe są zupełnie NIEPOTRZEBNE Polsce Ludowej.** Nie chce ich również sama młodzież, o czym świadczy między innymi niski stosunkowo odsetek młodzieży zorganizowanej w takich młodzieżowych partyjnych organizacjach.

Blok partii demokratycznych — kierujący przez swych przedstawicieli sterem władzy w kraju, obowiązany jest troszczyć się i dbać o całą młodzież, wychowywać ją na dzielnych budowniczych nowej Polski i nowego życia.

Żadna z partii bloku nie może przecież powiedzieć, że obchodzi ją tylko młodzież zorganizowana pod jej partyjną egidą. Rząd reprezentuje Naród i Państwo odpowiada za ich losy, a młodzież jest przyszłością Narodu i przyszłością Państwa. NARÓD BĘDZIE TAKIM, W JAKIM DUCHU DZISIAJ WYCHOWAMY JEGO MŁODE POKOLENIE.

Polska Partia Robotnicza odrzuca koncepcje partyjnych organizacji młodzieży dlatego, że leżą jej na sercu nie tylko interesy zetwuemowskiej młodzieży, lecz **CAŁEGO MŁODEGO POKOLENIA.**

Wychodzimy z założenia, że interesy młodzieży omturowskiej, wiciowej, czy w ogóle niezorganizowanej młodzieży pracującej nie są odrębne, lecz wspólne i jednakowe, że nie potrzeba i nie należy umieszczać ich w oddzielnych przegródkach partyjnych. Uważamy za szkodliwe przeszczepianie w szeregi młodego pokolenia polityczno-ideologicznych odcieni i partyjnych programów poszczególnych partyj bloku demokratycznego.

Nie znaczy to absolutnie, że jest nam obojętne w jakim duchu będzie się wychowywało młode pokolenie. Od ideologicznego kierunku wychowawczego zależy nie tylko aktywny współudział młodzieży w budownictwie Polski Ludowej dzisiaj, lecz w większym jeszcze stopniu jej rozwój jutrzejszy. Mimo pewnych wzajemnych różnic ideologicznych, właściwych wszystkim partiom bloku demokratycznego, mimo pewnych odrębności interesów określonych warstw społecznych reprezentowanych przez określone partie bloku — **WSZYSTKIE TE PARTIE ZGODNIE STOJĄ NA GRUNCIE DEMOKRACJI LUDOWEJ I BUDOWNICTWA POLSKI LUDOWEJ.** Idea demokracji ludowej i idea budownictwa Polski Ludowej wspólna wszystkim partiom bloku demokratycznego stanowi **DOSTATECZNĄ PODSTAWĘ** dla organicznego **ZJEDNOCZENIA CAŁEGO RUCHU MŁODZIEŻOWEGO**, dla powołania do życia jednej organizacji młodego pokolenia. Ta idea byłaby przewodnikiem politycznym takiej organizacji, stanowiłaby podstawę dla pracy wychowawczej w zjednoczonych i jednolitych szeregach organizacji młodzieżowych.

Wychodzimy z założenia, że partie polityczne nie powinny obawiać się tego, że bez posiadania własnych odrębnych organizacji młodzieżowych utracą rezerwuar dla napływu członków do swoich szeregów.

Chcemy aby wychowana we wspólnej organizacji i we wspólnym duchu demokracji ludowej ta część młodzieży, która tego zapragnie, wybierała sobie swobodnie polityczną przynależność partyjną.

Do partii bowiem nie wszyscy pragną wstąpić nawet nie wszyscy ci którzy wyrośli w partyjnych organizacjach młodzieżowych.

Jesteśmy świadomi, że zbudowanie jednolitej organizacji młodego pokolenia w warunkach obecnego rozdrobnienia ruchu młodzieżowego nie może być dokonane z dziś na jutro. Przedstawiłem Wam tylko w ogólnych zarysach zasadnicze w tej sprawie stanowisko Polskiej Partii Robotniczej, która pragnie, abyście w tym duchu wychowywali młodzież zetwuemowską. **Na obecnym etapie partie i organizacje młodzieżowe winny szukać sposobów i form jednolitego wychowywania młodego pokolenia, przy zachowaniu dotychczasowej odrębności organizacji młodzieżowych.**

WALKA POPRZEDNICH POKOLEŃ NARODU POLSKIEGO o wolność Polski i o wyzwolenie społeczne, nasza i Wasza walka z okupantem niemieckim, polityczne i gospodarcze obalenie kapitalistyczno-obszarniczej reakcji i ustanowienie władzy ludowej w Polsce, otwarły przed całą młodzieżą polską wrota do szturmu o własne szczęście, które mieści się w szczęściu ojczyzny. STWORZYŁY JEJ TAKIE WARUNKI STARTU ŻYCIOWEGO JAKICH NIE MIAŁO ŻADNE Z NASZYCH POPRZEDNICH POKOLEŃ.

W niewoli narodowej i klasowej żyli nasi ojcowie i dziadowie. Jakież warunki rozwoju mógł mieć naród polski, krwawiący i jęczący przez półtora wieku w trójzaborowym grobie. Jaką perspektywę mogły widzieć przed sobą młode pokolenia polskie żyjące w 18 i 19 stuleciu? Przed nimi stała tylko walka o lepsze jutro dla przyszłych pokoleń, walka z której zrodził się romantyzm polski i opasał dusze narodu pancerzem dążeń wolnościowych i niepodległościowych.

My i Wy, wnukowie i prawnukowie twórców polskiego romantyzmu wyssaliśmy tę spuściznę z piersi naszych matek. Ona to rozpalała do żaru nasze serca w latach krwawej walki z okupantem.

Dzisiaj, kiedy ojczyzna nasza jest wolna, niepodległa i suwerenna, kiedy prześcignęliśmy marzenia romantyków i znów włączyliśmy w jej granice prastare ziemie piastowskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, kiedy grzbietów naszych nie smaga już bat klasowej przemocy — tkwiący w sercach młodego pokolenia romantyzm naszych przodków, winien być w całości i bez reszty zaprzęgnięty w służbę Polski Ludowej.

Nie pozwólcie reakcyjnym wrogom wykorzystać patriotyczno-romantycznych uczuć młodzieży do celów zgubnych i szkodliwych dla Polski i jej ludu. Pamiętajcie, że siły wsteczne zawsze walczyły z siłami postępu i w walce tej posługiwały się najbardziej podłymi środkami.

Utrwalajcie i wzmacniajcie ustrój demokracji ludowej, który otwiera przed robotniczo-chłopską młodzieżą wrota wiedzy i nauki, podnosi godność pracy, umożliwia zdobycie zawodu i znosi bezrobocie, zabezpiecza pracę i odpoczynek, stwarza warunki dla szerzenia kultury i oświaty, gwarantuje powszechny rozwój gospodarczy i osiągnięcie dobrobytu, budzi w sercach każdego człowieka pracy świadomość tego, że jest współgospodarzem Państwa i pożytecznym obywatelem.

Perspektywy takiej nie miały nie tylko młode pokolenia okresu narodowej niewoli, lecz nie miały jej również młode pokolenia przedwrześniowej Polski. Nadmiarem młodych i chętnych do pracy, lecz zbędnych rąk dusiła się wieś polska, bezskutecznie poszukiwały pracy dziesiątki i setki tysięcy młodzieży robotniczej, w miastach przeklinał swój los niejeden młody inżynier, technik, agronom itp., który po kilku latach nauki daremnie kołatał do drzwi zakładów pracy. Paszport zagraniczny i emigracja do obcych za chlebem i pracą, na poniewierkę i poniżenie — oto najlepszy jeszcze los, jaki ofiarowała stara Polska swoim bezrobotnym obywatelom. A pracującym? Pracującym ofiarowała żywot pariasa i poza grobową perspektywę niebieskiego królestwa za uległość i posłuszeństwo wobec gnębicieli i wyzyskiwaczy.

Likwidujemy i przekreślamy dzisiaj to wszystko, co było przekleństwem starego życia, starych stosunków społecznych. Miliony ludzi pracy budują życie nowe, rodzi się nowy człowiek i powstaje nowy świat. Któż jak nie młodzież może być najofiarniejszym budowniczym tego młodego życia i nowego świata.

Zetwuemowcy dają przykład po jakiej drodze iść trzeba, aby iść naprzód, aby przekuć w powszechną rzeczywistość dążenia i marzenia milionowych rzesz młodego pokolenia. OFIARNA PRACA, ZDECYDOWANA WALKA I PILNA TRWAŁA NAUKA, — OTO TRZY PODSTAWOWE ELEMENTY TEJ BRONI.

Zetwuemowcy pierwsi zorganizowali młodzieżowy wyścig pracy, świadomi tego, że jest to wyścig do radości i do nowego, lepszego życia, do wielkości i szczęścia ojczyzny. **To z Waszych zetwuemowskich szeregów wywodzą się młodzieżowi rekordziści produkcji, bohaterzy pracy, którymi organizacja Wasza słusznie może się chlubić. ZWM ZRODZIŁ SIĘ Z CZYNU. Ideą czynu pierwszych setek zetwuemowców, którzy zbudowali kadrową organizację ZWM-u, płoną dziś młode serca dziesiątek i setek tysięcy zetwuemowskiej młodzieży walczącej o palmę pierwszeństwa na froncie współzawodnictwa pracy i budownictwa Polski Ludowej. Rozpalajcie ten ogień czynu w sercach całej młodzieży.**

Zetwuemowcy zawsze muszą pamiętać, że wolność i niepodległość naszej ojczyzny, która zrzuciła ze swego ludu kajdany klasowej niewoli są ich największym osobistym skarbem. **Kochajcie swoją ojczyznę ponad swoje życie, kochajcie ją i jej lud pracujący, całą głębią serca młodzieńczego. Zwalczajcie i bądźcie nieprzejednani wobec wszystkich wrogów Polski Ludowej. Wpajajcie w dusze młodego pokolenia ideę pokoju i braterstwa narodu, na równi z ideą walki z imperializmem i podżegaczami domowych wojen. Wielki przyjaciel Polski Generalissimus STALIN zwracając się do młodzieży radzieckiej wskazał, że DZIEŃ PRZEŻYTY BEZ PRACY I WALKI o zbudowanie szczęścia swej ojczyzny TO STRACONY W ŻYCIU DZIEŃ. Czyż i głęboka treść tych słów nie stosuje się również do młodzieży polskiej?**

Polska Partia Robotnicza i Związek Walki Młodych powstałe do życia w jednym i tym samym okresie, reprezentują **DWA POKOLENIA NARODU POLSKIEGO, ŻYJĄCE NA PRZEŁOMIE DWU EPOK HISTORYCZNYCH.** My, zrodzeni w okresie narodowej i klasowej niewoli, **wyrośliśmy z proletariackiego pokolenia bojowników o wskrzeszenie Polski i o SPOŁECZNE WYZWOLENIE jej ludu pracującego.** W drugiej Rzeczypospolitej **kontynuowaliśmy walkę naszych ojców o prawa należne klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy.** W okresie międzywojennym w latach 1918—1939 życie nam grało tylko jeden narodowy hejnał — **HEJNAŁ WALKI Z USTROJEM KRZYWDY I NĘDZY z ustrojem degradacji, słabości Polski — z kapitalistyczno-obszarniczym ustrojem społecznym.** A gdy Polska wtrącona została w największą otchłań nieszczęścia, gdy nadeszły ciężkie i krwawe lata niemieckiej okupacji i przed narodem polskim stanęło widmo zniszczenia i zagłady, **pokolenie bojowników o sprawiedliwość społeczną wypowiedziało KRWAWY I BEZLITOSNY BÓJ faszystowskim zbrodniarzom i okupantom, NIE SZCZĘDZIŁO SWEJ KRWI I SWEGO ŻYCIA w walce o wyzwolenie Polski, o wolność i niepodległość narodu.** Z tej walki, w której udział wzięło pokolenie przez Was młodych reprezentowane **ZRODZIŁA SIĘ NASZA OJCZYZNA.**

My, stara gwardia rewolucjonistów polskich niczego bardziej nie możemy sobie życzyć, jak być reprezentantami OSTATNIEGO z pokoleń polskiej klasy robotniczej i mas ludowych, które musiały przelewać swą krew w walce narodowo i społeczno-wyzwoleńczej. Niczego bardziej nie pragniemy jak tego, by **pokolenie przez Was reprezentowane utrwaliło i pomnożyło dorobek walki swoich poprzedników, aby BYŁO POKOLENIEM REWOLUCYJNYCH BUDOWNICZYCH NOWEGO, WOLNEGO, SZCZĘŚLIWEGO ŻYCIA ODRODZONEJ, NIEPODLEGŁEJ I SUWERENNEJ POLSKI.**

Życzę Waszemu Zjazdowi, aby zetwuemowcy byli AWANGARDĄ tego młodego pokolenia REWOLUCYJNYCH BUDOWNICZYCH.

Prezydent Rzeczypospolitej i członkowie Rządu [K]RAKOWSKIEJ AKADEMII GÓRNICZEJ

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE I TRADYCYJNE OBCHODY PRZYJĘCIA DO STANU GÓRNICZEGO PRZYBRAŁY SZCZEGÓLNIE PODNIOSŁY CHARAKTER. UROCZYSTOŚCI TE ZASZCZYCILI SWĄ OBECNOŚCIĄ PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ OB. BOLESŁAW BIERUT, MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU HILARY MINC I MIN. OŚWIATY DR. STANISŁAW SKRZESZEWSKI. PRZYBYŁ RÓWNIEŻ AMBASADOR ZSRR LEBIEDEW.

W godzinach porannych dostojni goście, oprowadzani przez rektora Akademii Górniczej prof. **WALEREGO GOETLA** i dziekanów poszczególnych wydziałów, zwiedzili zakłady i laboratoria Akademii na Krzemionkach, zapoznając się z najnowszymi badaniami i pracami naukowymi. Z zainteresowaniem wysłuchano krótkiego ilustrowanego doświadczeniami, referatu prof. Budryka na temat odkrytej przez niego metody wzbogacania rud żelaznych.

Następnie prof. **Łoskiewicz** zobrazował osiągnięcia zakładu metalurgii i obróbki termicznej metali, a prof. **Krupkowski** najnowsze rezultaty swych prac nad uzyskaniem bezcynowych stopów metali, zbudowanych wyłącznie z krajowych surowców. Prezydent Rzeczypospolitej żywo interesował się przedstawionymi pracami wypytując o szczegóły i praktyczne zastosowanie.

Z gmachu zakładów Prezydent Rzeczypospolitej wraz z ministrami udali się samochodami przez miasto udekorowane flagami o barwach narodowych, do Akademii Górniczej gdzie przed gmachem głównym od było się oficjalne powitanie.

Dostojników państwowych powitał rektor uczelni prof. GOETEL wyrażając radość, że mimo nawału prac przybyli do Krakowa, by zapoznać i zwiedzić krakowską uczelnię. Po sprawozdaniu rektora prof. Mięsowicz wygłosił odczyt pt. „Nowe problemy fizyki w zagadnieniu promieni kosmicznych".

Następnie Prezydent RP oraz towarzyszące mu osoby wzięli udział w obiedzie wydanym przez rektora. Gdy Prezydent wstał od stołu zerwała się burza oklasków które trwały przez kilka minut. Odpowiadając na serdeczne powitanie rektora Prezydent dając wyraz swej radości z tak miłego przyjęcia powiedział m. in. „Musimy umożliwić uzyskanie wyższego wykształcenia tym wszystkim którzy tego pragną... **MUSIMY NARODOWI KTÓRY PONIÓSŁ TAK WIELKIE STRATY KULTURALNE DAĆ MOŻNOŚĆ ICH UZUPEŁNIENIA.** Szybki rozwój naszego życia gospodarczego, tempo odbudowy i rozwoju naszego przemysłu wymaga szybkiego uzupełnienia szeregów fachowców nowymi młodymi kadrami. To jest powodem, dla którego uczelnia tego rodzaju co Akademia Górniczo - Hutnicza nabiera w naszych czasach specjalnego znaczenia".

»Rozwój naszego życia nowe warunki społeczne, polityczne i gospodarcze wymagają ściślejszego niż dotąd powiązania nauki z życiem praktycznym — wymagają żywszego niż dotąd związku między ludźmi nauki a działaczami gospodarczymi czy pracownikami przemysłu.

Mam wrażenie, że Wasza uczelnia zrozumiała wielkie znaczenie tego problemu i stara się go skutecznie rozwiązać. Ten moment chciałbym podkreślić jako zasługę Senatu Akademii, profesorów wykładowców, asystentów i wreszcie studentów tej uczelni".

»Pragnę przy tej okazji podziękować wszystkim, którzy z działalnością Akademii Górniczej są związani i złożyć im życzenia, by ich praca, mająca tak doniosłe dla całego narodu znaczenie dawała jak najlepsze wyniki«.

Okrzyk: **»NIECH ŻYJE PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ OB. BOLESŁAW BIERUT«**, długo rozbrzmiewający w sali stołowni studenckiej był najlepszym wyrazem uczuć żywionych przez zebranych dla najwyższego dostojnika państwa. Następnie zabrał głos min. **Hilary MINC**, który stwierdził że »nie jest rzeczą przypadku, iż wizyta Prezydenta RP w Krakowie i pobyt nasz w tej uczelni nastąpił po uprzednim dwudniowym pobycie na Śląsku. **Kolejność tych wizyt wynika, ze ścisłej łączności zachodzącej pomiędzy kopalniami i hutami a uczelnią, która kształci kierowników hut i kopalń. Jeżeli myślimy poważnie o rozbudowie polskiego przemysłu,** zwłaszcza przemysłu ciężkiego, **TO PRZEDE WSZYSTKIM TRZEBA PAMIĘTAĆ O PRZYGOTOWANIU LUDZKICH REZERW,** rezerw, które będą nieodzownie potrzebne za parę lat, gdy powstaną nowe liczne obiekty, rezerw, których zadaniami będzie te obiekty uruchomić i dalej prowadzić. Podstawowym i pierwszym zadaniem przy rozpoczęciu prac związanych z rozbudową przemysłu jest uprzednia rozbudowa energetyki. To samo założenie przyjąć trzeba, jeżeli chodzi o przygotowanie energii ludzkiej. **PRZYGOTOWANIE ENERGII LUDZKIEJ MUSI WYPRZEDZIĆ ROZBUDOWĘ PRZEMYSŁU.** W tej dziedzinie Akademia Górniczo - Hutnicza posiada duże osiągnięcia. Aby je zwiększyć trzeba jednak zrobić wszystko co jest w granicach możliwości aby kadry opuszczające tę uczelnię były kadrami pełnowartościowymi. Konieczna jest rozbudowa laboratorium i pracowni. Musimy doprowadzić do tego, aby nasz przemysł górniczy i hutniczy które chlubią się coraz wspanialszymi osiągnięciami, dysponowały dla kadr pracowników godnymi tych osiągnięć laboratoriami.

Istniejąca dotychczas dysproporcja musi zostać przezwyciężona. Energia ludzka musi być rozbudowana w proporcji do rozbudowy przemysłu. Dziękując kierownictwu i profesorom Akademii za serdeczne przyjęcie wyrażam nadzieję, iż będą w dalszym ciągu tworzyli warunki dla rozwoju i rozkwitu doniosłej pracy tej uczelni. Oklaski i toast nie ominęły również min. Skrzeszewskiego. Min. oświaty stwierdził że w dzisiejszej uroczystości Akademii Górniczej jest coś symbolicznego i znamiennego zarazem...

»Gdy przypominamy sobie nastroje — mówił min. Skrzeszewski jakie panowały tu w latach przedwojennych uprzytomnimy sobie jak wielka jest dokonana przemiana. Nie ulega żadnej wątpliwości, że dokonanie tej przemiany jest zasługą szczerze demokratycznego kierownictwa tej uczelni, któremu udało się przełamać istniejące opory i stanąć w pierwszych szeregach służby odbudowy gospodarczej narodu. Kierownictwo to szczerze i uczciwie wykonywało dyrektywy Ministerstwa Oświaty i zapałowi okazanemu w tej pracy przypisać należy fakt zdemokratyzowania uczelni.

UCZELNIA TA DAJE NARODOWI DEMOKRATYCZNE KADRY FACHOWCÓW. Teraz pozostaje iść jeszcze dalej w tym dobrze obranym kierunku, rozwijając zarówno w ramach działalności Bratniej Pomocy jak również kół naukowych harmonijną współpracę opartą na zrozumieniu naszej rzeczywistości, opierającej się na władztwie ludu. Te hasła należy realizować i pogłębiać.

Wy jesteście bardzo blisko tego — powiedział minister — aby w całej masie doskonale zrozumieć, że tylko w naszych obecnych warunkach można było natychmiast po wojnie, a właściwie jeszcze w czasie wojny, rozpocząć i tak dużo włożyć w rozbudowę tej uczelni.

Tak jak w Waszych pracowniach istnieją precyzyjne aparaty rejestrujące promienie kosmiczne tak stać się winna Wasza uczelnia zakładem wychowującym serca i umysły, które pragną oddać swe siły Polsce Ludowej i stać się dojrzałymi do pchnięcia naszego handlu i przemysłu na nowe tory, dla szczęśliwszej przyszłości narodu i Państwa".

Następnie prezes stowarzyszenia studentów zdał sprawozdanie z działalności za ubiegły rok a kończąc swe przemówienie prosi ob. Prezydenta, ministrów i obecnych przedstawicieli przemysłu o przyjęcie zapewnienia od studiującej na Akademii młodzieży, że **W PRACY NAD ODBUDOWĄ POLSKI I ROZWOJEM PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO I HUTNICZEGO DOKONA NAJCIĘŻSZEGO WYSIŁKU.**

Z kolei dostojni goście uczestniczyli w obradach 3-go zjazdu wychowanków Akademii Górniczej w Krakowie. W toku obrad naczelni dyrektorowie Centralnych Zarządów Przemysłu Węglowego, Hutniczego i Paliw Płynnych wygłosili referaty na temat »Podnosimy naszą produkcję«.

Po opuszczeniu sali obrad Prezydent i ministrowie przyglądali się z zainteresowaniem demonstrowanemu przez prof. **Jeżowskiego** wynalazkowi, służącemu do oznaczania uszkodzeń kopalnianych lin stalowych oraz opisowi działania aparatu do ustalania wilgotności drzewa. Równie dokładnie zwiedzono inne zakłady, w których osiągnięcia prezentowane przez profesorów Akademii cieszyły się niesłabnącym zainteresowaniem dostojników państwowych.

W godzinach wieczornych Prezydent ob. Bierut wraz z członkami Rządu przypatrywali się tradycyjnemu obrzędowi przyjęcia do stanu górniczego studentów Akademii Górniczej tzw. »skokowi przez skórę« i tym razem studenci i tłumnie zgromadzona publiczność zgotowali Głowie Państwa długotrwałą owację, a żegnając dostojnych gości dali wyraz swej wdzięczności za uświetnienie ich obecnością tradycyjnych uroczystości »Barbórki« na Akademii Górniczej w Krakowie.

4 dzień procesu Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych

Od ROZMÓW z DMOWSKIM DO ZDRADY OJCZYZNY

W czwartym dniu procesu kontynuuje zeznania osk. **Marszewski**, który przedstawia sądowi terminy i miejsca dalszych zebrań Komitetu Porozumiewawczego.

Po październikowym zebraniu Komitetu na ul. Puławskiej oskarżony wraz z Obarskim i Kwiecińskim omawiali możliwości wyjazdu za granicę, przy czym oskarż. podjął się załatwić wizy wyjazdowe do Anglii.

Następne zebranie odbyło się 3 stycznia 1947 r. w mieszkaniu w ruinach ul. Królewskiej. Obecni byli: osk. Kwieciński i Czarnocki jako przedstawiciele WIN, osk. **LIPIŃSKI I OSK. MARSZEWSKI.** Treścią zebrania było omówienie taktyki wyborczej komitetu przy czym osk. Marszewski wysunął projekt wciągnięcia do komitetu pewnych sfer katolickich, które osk. uważał za ideowo zbliżone do komitetu.

Przewodniczący: Czy były kontakty oskarżonego z przedstawicielami kleru?

Osk.: Byłem u jednego dostojnika kościelnego który pytał mnie, czy mamy kontakt z prof. Rymarem. Odpowiedziałem, że po średni kontakt istnieje. W rozmowach tych Marszewski poruszył również sprawy prasowe.

Marszewski odbył również trzecią rozmowę z przedstawicielem kleru, prosząc o danie pozytywnej oceny działalności podziemia.

Przewodn.: Jakie kontakty w związku z organizowaniem komitetu utrzymywał osk. z przedstawicielami obcych mocarstw i obywatelami państw obcych?

Osk.: Wiosną 1946 r. przeprowadziłem rozmowy z dwoma dziennikarzami zagranicznymi, amerykańskim i angielskim Derkiem Selby. Chciałem ich poinformować o taktyce działania podziemia.

Z dziennikarzami tymi zetknęła Marszewskiego hrabina Tarnowska, którą prosił o zorganizowanie spotkania z Cavendishem.

Również przez hrabinę Tarnowską osk. posyłał kopie memoriału komitetu. Pierwsze spotkanie z majorem i pułkownikiem z obcej ambasady w międzyczasie zorganizowała Marynowska.

Jednym z powodów, które skłaniały nas — wyjaśnia osk. — do wyzyskania kontaktu z Cavendishem była chęć omówienia sprawy rządu emigracyjnego w Londynie, oraz sytuacji międzynarodowej i uzgodnienia na tej podstawie naszej linii politycznej.

W odpowiedzi odnośnie sytuacji międzynarodowej i możliwości ewentualnego konfliktu światowego Cavendish oświadczył, że obecną sytuację należy uważać na długi okres czasu za ustabilizowaną. **W trakcie rozmowy Cavendish wyraził również wątpliwości co do zakresu wpływów Mikołajczyka w Polsce. Osk. przyznaje, że w trakcie rozmowy służył jako tłumacz Kwiecińskiego przy odpowiedziach na pytania Cavendisha, dotyczących niektórych zagadnień wojskowych.**

Oskarżony wyjaśnia, że zwrócił się do Cavendisha o udzielenie pomocy w sprawie wyjazdu za granicę, motywując to tym, że chciałby się porozumieć z emigracją w Londynie.

Wyjaśniając motywy i cele swej następnej rozmowy z Cavendishem również zorganizowanej przez Marynowską, oskarżony mówi, że chciał poznać zdanie Cavendisha w sprawie wyborów, również chciał dowiedzieć się, czy możliwa jest obecność w Polsce obcych przedstawicieli jako obserwatorów.

Jednocześnie kontynuuje osk. swe wyjaśnienia — przedstawiłem Cavendishowi wyborcze trudności podziemia oraz zapewniłem, **że jeśli Mikołajczyk pójdzie do wyborów oddzielnie, podziemie będzie na niego głosować.**

W dalszym ciągu rozprawy oskarżony zaprzecza temu jakoby był przewidziany kontrwywiad. Przyznaje jednak, że przewidziana była ochrona organizacji przed władzami.

Prok.: Dlaczego oskarżony w rozmowie z „Wojciechem" nastawał na rozszerzenie zakresu wywiadu?

Osk.: Nie było żadnego wywiadu.

Prok.: Przed chwilą oskarżony powiedział jak wyglądała struktura wywiadu, a teraz mówi, że nie było wywiadu.

Osk.: Żądałem tylko od komendantów organizacji wojskowych szczegółowych sprawozdań miesięcznych.

Prokurator wnosi o odczytanie zeznań oskarżonego w śledztwie. Obrona przyłącza się do tego wniosku. Oskarżony zmieszany „wyjaśnia", że sytuacja w organizacjach wojskowych SN nie dawała się ująć konkretnie, że wskutek tego mogły powstać pewne sprzeczności.

Przew.: Więc oskarżony dawał polecenie opracowywania sprawozdań miesięcznych?

Osk.: Dawałem takie polecenia, ale miałem na myśli sprawozdania o całej sytuacji i w sprawozdaniach tych miały się mieścić również materiały wywiadowcze. Traktowano mię, jako szefa wywiadu i dawałem wyjaśnienia odnoszące się do tych funkcji.

Prok.: Jakie stanowisko zajmował oskarżony w sprawie reorganizacji oddziałów wojskowych SN.

Osk.: Uważałem za konieczne scalić oddziały wojskowe i uporządkować je.

Prokurator wraca do sprawy z zakresu wywiadu, a ponieważ oskarżony twierdzi, że nie znał instrukcji w tym względzie, odczytane zostało zeznanie Marszewskiego z śledztwa. Marszewski zeznał wówczas, że polecił swemu zastępcy zorganizowanie siatki informacyjnej dla II oddziału i że siatka ta miała dostarczyć wiadomości o sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o akcji władz przeciw podziemiu. Marszewski zeznał również, że siatka taka powinna być w każdym okręgu, że sprawozdania jej powinny być regularnie co miesiąc przekazywane jemu osobiście. Polecił również zwracać uwagę na nastroje w wojsku.

Przew.: Czy zenania te są zgodne z prawdą?

Osk.: (zakłopotany) Są tu pewne przejaskrawienia, mówiłem nie o siatce, a o tym, że kierownik organizacji miejscowej ma dawać te informacje.

Następuje seria pytań, mających ustalić sprawę organizacji w grudniu 1945 roku przez oskarżonego delegatury rządu londyńskiego.

Prok.: Kto wchodził w skład uprzedniej delegatury?

Osk.: Korboński, Zaremba z WRN i Braun z SP. Instrukcje w sprawie organizacji delegatury przywiózł Sojka. Na ten cel przeznaczono sumę 1,000 dolarów.

Sojka obiecał, że Stronnictwo Narodowe w Londynie da na cele organizacyjne po 3 tys. dolarów miesięcznie. Zasadniczą tezą polityczną, z którą zapoznał on Prezydium S. N. była teza o konieczności trwania konspiracji i przejścia na mniejsze, bardziej zakonspirowane grupy. Konspiracja miała trwać w oczekiwaniu na 3-cią wojnę. Chodziło w konspiracji poza tym o utrzymanie wpływów SN. Sojka powołał nowe Prezydium SN., w skład którego weszli ks. **Matus, Maciński, Hajdukiewicz, Chabecki, Dziubecki i Marszewski.** W nowym tym prezydium Marszewski domagał się skadrowania grup zbrojnych.

Marszewski bardzo energicznie bronił interesów band w prezydium do tego stopnia, że groził rezygnacją na wypadek jeśli jego żądania budżetowe w tej mierze nie będą przyjęte. Reprezentował on pogląd, że grupy zbrojne nie powinny jeszcze łączyć się z ogniwami politycznymi, że musi jeszcze być zachowana ich odrębność i niezależność organizacyjna.

Na pytanie jakie kroki czynił oskarżony dla rozszerzenia bazy działania Stronnictwa Narodowego, wyjaśnia on, że chciał osiągnąć porozumienie z jednej strony z innymi podziemnymi grupami politycznymi, a z drugiej strony z pewnymi sferami katolickimi.

Okazuje się również że w połowie sierpnia 1946 roku Marszewski nie wszedł już w skład nowego Prezydium SN. Przy tej okazji prokurator zapytuje kiedy Marszewski znalazł się właściwie w SN. Na pytanie oskarżyciela Marszewski odpowiada mgliście i zagadkowo. że właściwie przez cały czas i przed wojną i w czasie okupacji był w SN., chciaż formalnie w nim nie był. We władzach SN znalazł się dopiero po powstaniu warszawskim

Prok.: Proszę powiedzieć szczerze — kto oskarżonego „nasłał" do S. N.?

Osk.: (niezmieszany i niezakłopotany) Moje kontakty z SN zaczęły się od rozmów z Dmowskim.

Przed wojną Marszewski pracował przez pewien czas w Stowarzyszeniu Kupców Polskich oraz w organizacjach ziemiańskich.

Oskarżyciel publiczny zadaje następnie serię pytań dla ustalenia genezy Komitetu Porozumiewawczego. Okazuje się, że w rozmowach oskarżonego z czołowymi działaczami endeckimi jeszcze w listopadzie 1945 roku wysuwana była myśl za stąpienia delegatury przez porozumienie Stronnictwa Narodowego z WRN i piłsudczykami. Marszewski i Lipiński zeszli się, jako ludzie, którzy mieli tę samą myśl.

Prok.: Kto pisał memoriał do ONZ,

Osk.: Lipiński, na podstawie materiałów WIN-u.

Prok.: Jaką perspektywę rozwoju sytuacji widział Lipiński?

Osk.: Trzecią wojnę.

Prok.: Kto opracował drugi memoriał do ONZ?

Oskarżony zasłania się brakiem pamięci. Z odczytanych zeznań wynika, że opracować go mieli Kwieciński i Obarski.

Marszewski, któremu widocznie nie wystarczały kontakty z Lipińskim, jako przedstawicielem piłsudczyków postarał się jeszcze o kontakt z prezesem Rady Naczelnej Piłsudczykowskiego Konwentu Gwoździem.

Prok.: Dlaczego endecy i piłsudczycy, którzy nie mogli się ze sobą dogadać przed wojną, potrafili się tak szybko porozumieć przy zręcznej pomocy oskarżonego?

Osk.: Połączył nas wspólny cel.

Sąd zarządza przerwę do wtorku 9 bm

12-ty dzień procesu oświęcimskiego

Wyrywali żywym więźniom ZŁOTE ZĘBY

W 12-ym dniu rozprawy trybunał kontynuował badanie świadków. Pierwsza zeznawała **Irena Dubas,** potwierdzając w całej rozciągłości zeznania poprzednich świadków, tyczące się zbrodniczej działalności oskarżonych kobiet Mandel, Orlowskiej, Danz i Lechert.

Następny świadek Kazimierski, więzień Oświęcimia od roku 1941, pracował kolejno w różnych komandach. Praca na komandach obowiązywała prawie wszystkich więźniów Oświęcimia. Skoro drużyna wyszła poza obręb obozu, panem życia i śmierci jej stawał się SS-man, który do pomocy używał kilku „kapów". — Niektóre „komanda" słynęły w całym obozie z olbrzymiej śmiertelności, jak np znane „komando" „Banhof", nazywane popularnie „komandem - śmierci". — Praca polegała tam na noszeniu cegieł przez cały dzień, a „opieka" nad więźniami była tego rodzaju, że ponad 50 procent więźniów ginęło każdego dnia. Przy pełnieniu służby dozoru wsławili się oskarżeni **Ludwig, Bilow** i inni. Świadek zna również wypadek, kiedy całe komando, pracujące przy wyrębie lasów t. zw. „Wald Komando" zostało jednego dnia wystrzelane, rzekomo z powodu próby ucieczki więźnia. Składało się ono w większej części z jeńców radzieckich i Żydów belgijskich.

Świadek **Edmund Cichocki** piętnuje oskarżonych **Muellera, Braidwisera, Nebbego i Schumachera.**

Z osk. **Grabnerem** świadek styka się dosyć często a będąc sprzątaczem jego pokoju znalazł leżące na biurku fotografie więźniów w trakcie rozstrzelania i rzucania się na druty.

Widziałem pewnego razu — opowiada świadek — jak do oddziału politycznego przywieziono spoza terenu obozu ciężko rannego człowieka Był to partyzant polski, postrzelony przez SS-manów w okolicach Bielska. Grabner zawiadomiony o przywiezieniu rannego zerwał się o godz. 2-ej w nocy, zaalarmował niezwłocznie wszystkich niemieckich lekarzy obozowych i za wszelką cenę nakazał im ratować partyzanta. Po dosyć ciężkiej i trudnej operacji, partyzant wyzdrowiał i skoro tylko mógł podnieść się z łóżka został wezwany na przesłuchanie do Grabnera. Przesłuchanie to trwało kilka dni, wśród straszliwych tortur, po czym Grabner zastrzelił go.

Następny świadek **Czesław Piachocki** potwierdził zeznania poprzednich świadków oskarżając **Plaggego** o sadystyczne maltretowanie więźniów i osobisty udział w egzekucjach.

W trakcie zeznań prokurator zwraca się do osk. Plaggego: „czy jest prawdą, że oskarżony przed przyjściem do obozu w Oświęcimiu odbywał jakieś specjalne przeszkolenie? Plagge odpowiedział, że odbył je w Oranienburgu.

Prok: Cóż to było za przeszkolenie?

Osk. Plagge: Częściowo ogólne a częściowo specjalne.

Prok: A czy oskarżony miał prawo bicia więźniów?

Osk: Od czasu do czasu kogoś tam pobiłem. Do tego się zresztą przyznałem w swoim czasie.

Należy podkreślić, że Plagge podobnie zresztą jak inni oskarżeni, nie wykazują nawet cienia skruchy, a przeciwnie, można za uważyć w jego oświadczeniach pewien odcień dumy i zadowolenia.

Po krótkiej przerwie prokurator zadaje szereg pytań oskarżonemu Aumeierowi. Zapytany dla czego przy rewizjach więźniów powracających z pracy odbierał cebulę, ziemniaki, czy też inne jarzyny, oraz nie pozwolił im podnosić z ziemi skórek od chleba, osk. oświadcza, iż chodziło w tym wypadku o zapobieżenie kontaktowania się więźniów z osobami cywilnymi.

Prok: Czy osk. znał t. zw. **„STEH - BUNKER"?**

Osk: Widziałem taki bunkier w Oświęcimiu.

Prok: Czy osk. uważa za prawidłową i ludzką karę wymierzenie 6 tygodni celi stojącej?

Osk: Dzisiaj nie.

Prok: A wówczas?

Osk: Miałem wówczas za mało doświadczenia.

Prokurator wnosi następnie o odczytanie dokumentu, skazującego więźnia za rozbicie rury betonowej na 6 tygodni celi stojącej. Dokument ten zaopatrzony jest podpisem Aumeiera. Świadek **Hys Stanisław** widywał niejednokrotnie osk. Schumachera odbierającego na rampie transporty Żydów z Belgii, Holandii, Francji i Węgier. Działo się to zimą 1942—43 r. W transportach znajdowano wiele osób zmarzniętych na śmierć, a zwłaszcza dzieci. Schumacher bił w okrutny sposób dzieci i starców. **Specjalnością jego było zakładanie drutu lub laski na szyję i duszenie ofiary.** Świadek widział również jak z polecenia Aumeiera „kapowie" **wyrywali żywym jeszcze więźniom złote zęby.**

Świadek **Franciszek Stryj** opowiada o swej pracy w magazynie, dokąd przywożono rzeczy po zagazowanych Żydach. Świadek stwierdza, iż rzeczy wartościowe w ogóle nie były księgowane i stały do wyłącznej dyspozycji SS-manów. Przechodząc do osoby osk. **Gehringa** świadek stwierdza, iż widywał go często, gdy z bronią małokalibrową udawał się na rozstrzelanie do bloku 11- [illegible] ciąża oskarżonych **Schumachera, Müllera i Jostena.** Świadek stwierdza, że podległy osk. Grabnerowi wydział polityczny likwidował często ludzi będących na jego usługach, z chwilą gdy zaczynali być niewygodni. Osk. Grabner był przy prawie wszystkich rozstrzelaniach na bloku 11-tym. Towarzyszył mu osk. Aumeier.

Świadek **Franciszek Lojas** potwierdza zeznania poprzednich świadków o okrucieństwach — Schumachera, zwłaszcza w okresie przychodzenia transportów Żydów węgierskich.

Z kolei odczytano zeznania świadka **Siuty Jadwigi.** Zeznania te obciążają oskarżone **Laechert i Orłowską. Dozorczynie te katowały w sposób nieludzki więźniarki, lżąc je i nazywając — „Polnische Bande."**

Komunikat dla Katowic

Zawiadamia się wszystkich sekretarzy kół I-szych i II-gich należących do Dzielnicy Śródmieście, że odprawa odbędzie się dnia 9. XII. br. o godz. 17 przy ul. Bankowej 11. Obecność obowiązkowa.

Trybuna Czytelników

Jeszcze o grobach Wehrmachtu

Ob. G. O. stud. Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie, która odwiedziła 1. XI. br. swoich krewnych w Rudniku obok Raciborza dzieli się z nami swoimi wrażeniami. Ze względu na rozmiary listu podajemy tylko wyjątki:

W dzień poświęcony zmarłym odwiedziłam miejscowy cmentarz. Zbiorowa mogiła żołnierzy niemieckich jest w całej świetności. Na nowym cmentarzu jak długie ogrodzenie cmentarne, mogiła obok mogiły, ustrojona przesadnie napuszenie z iście germańską butą. Na każdej symbol zgasłej świetności germańskiej Wehrmachtu, pruski hełm w naręczu zieleni. Dlaczego na polskim cmentarzu niemieckie pomniki panoszą się trzy [lata] po przyłączeniu Opolszczyzny do Macierzy. Dlaczego kolory, którymi zdobią groby Niemców to czarny i czerwony, symfonia barw swastyki.

O podobnych wypadkach mamy wiadomości i z innych miejscowości także. Naprawdę czas najwyższy, aby skończyć z niemczyzną na naszych cmentarzach, krzyżach przydrożnych itd. — Gdy Niemcy już nas opuścili, komu to jeszcze potrzebne? I kiedy wreszcie będzie usunięte?

Szukamy więźniów politycznych

Polski Związek byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych posiada dom wypoczynkowy w Kudowie-Zdroju. — Dnia 22 listopada br. kierownik tego domu wysłał pismo do Zarządu Okręgu tego Związku w Katowicach. Pismo to (zresztą, jak nas informuje Zarząd Okręgu — b. ważne) nie zostało doręczone i zostało zwrócone do Kudowy-Zdroju z dopiskiem »zwrot« »Nie ma więźniów polit. 24. XI. 47 r. podpis nieczytelny«. Sądziliśmy, że Związek ten zna każdy człowiek w Polsce, a lokale jego są prawie w każdej miejscowości na terenie całego kraju. — Siedzibę Zarządu Okręgu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w Katowicach ulica Daszyńskiego 9 zna na pewno każdy obywatel Katowic Nie zna tylko pracownik Urzędu Pocztowego w Katowicach.

Koperta z dokładnym adresem jest w naszym posiadaniu. Wierzymy, że Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach zbada sprawę niezwłocznie i o wyniku powiadomi Związek b. Więźniów Politycznych i naszą Redakcję. Nie zdaje się nam bowiem by była to zwykła pomyłka. (Red.)

A on nie lubi Urszuli

Ob. Grzebelus Józef, górnik kop. »Ludwik« zamieszkały w Mikulczycach (ul. Katowicka Nr 28 a) pisze do nas:

Dnia 14. XI. 1947 r. urodziło się nam dziecko płci żeńskiej, któremu chciałem dać imię Urszula i w Urzędzie Stanu Cywilnego w Mikulczycach nie odebrano tego imienia.

J[a] chodziłem do szkoły polskiej i pamiętam z w[ierszy] Kochanowskiego o Urszuli Kochanowskiej, więc zwracam się do Redakcji o wyświetlenie tej sprawy.

Wszystkie małe dzieci w całej Polsce znają piękne wiersze największego naszego poety z XVI wieku Jana Kochanowskiego pisane po stracie ukochanej córki Urszuli. Nie wie o tym, czy zapomniał jedynie urzędnik Stanu Cywilnego w Mikulczycach. Wobec powyższego komunikujemy mu, że w dziale B. oficjalnego spisu imion zaleconych i najczęściej używanych w Polsce (zał. 1 Nr AP — III/11 — 9/47), który prawdopodobnie znajduje się w posiadaniu Urzędu Stanu Cywilnego w Mikulczycach figuruje wyraźnie imię Urszula. Jeśli spisu takiego z przyczyn nam nieznanych tam nie ma, należało by sprawdzić w Referacie Społeczno - Politycznym lub Prawno - Administracyjnym Starostwa, względnie w Wydziale Prawno - Administr. Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Można było napisać, można było zatelefonować, ale nie wolno ośmieszać urzędu w którym się pracuje. Prawda? (Red.)

„Trybuna Czytelników" działa

W odpowiedzi na pismo nasze z dnia 25. 10. 1947 r. w sprawie ob. Tadry Józefa otrzymaliśmy zawiadomienie z Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Katowicach Wełnowcu, że wyżej wymieniony podjął pracę w kopalni »Mysłowice« z dniem 1. XI. 1947 r. w charakterze pracownika umysłowego.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 8 tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13.
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-06. Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO Generalissimusa Stalina 11 telefon 25-16

R. 3034[0]

PLAN PRODUKCJI ZJEDNOCZENIA HUT SZKŁA

będzie wykonany z nadwyżką

(Kl.) Południowe Zjednoczenie Hut Szkła z siedzibą w Sosnowcu obejmuje 15 hut, spośród których 12 skupionych jest na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego. Zjednoczenie to, którego generalnym dyrektorem jest tow. Stadler poszczycić się może dużym sukcesem zarówno w dziedzinie organizacji produkcji, jako też dobrą pozycją finansową. Z uwagi na to Zjednoczeniu powierzona została organizacja produkcji 12 **dolnośląskich hut szkła**, spośród których tylko w dwóch uruchomiona została w tej chwili produkcja, w dwóch dalszych uruchomiona zostanie jeszcze w ciągu bieżącego roku, a uruchomienie pozostałych ośmiu nastąpi w nadchodzącym roku 1948.

Wysokość obrotów Południowego Zjednoczenia Hut Szkła, bez uwzględnienia hut dolnośląskich, wyraża się bardzo poważną cyfrą **sto mil. zł. miesięcznie.**

Produkcja Zjednoczenia obejmuje niemal wszystkie rodzaje szkła począwszy od butelkowego poprzez taflowe, aż do specjalnych gatunków szkła, którego wytwarzanie zależne jest od posiadania specjalnych chemikalii i surowców, niezbędnych przy tego rodzaju produkcji np. selenu i kadmu dla wyrobu szkła kolejowego, czerwonego lub fleksigum, specjalna substancja dla wyrobu szkła klejonego, odpornego na uderzenia czyli tzw. szkła ochronnego.

Niepoślednią rolę odgrywa Zjednoczenie w naszym eksporcie wykonując już kilka umów z kontrahentami zagranicznymi. Zrealizowano już umowę z 4 października 1945 r. i z 12 kwietnia 1946 roku o eksporcie szkła do Związku Radzieckiego. Wartość eksportu w ramach pierwszej umowy wyraża się cyfrą 2 i pół mil. złotych przedwojennych oraz w ramach drugiej umowy cyfrą o wartości pół miliarda złotych, a w przeliczeniu na dolary dwa i pół miliona dolarów. Ostatnio w ramach umowy dokonano wysyłki do Zw. Radz. 7 mil. butelek do wina i 10 mil. butelek do piwa. Prócz tego Zjednoczenie wysyła szkło taflowe do Szwecji, Danii, Norwegii, Holandii i Palestyny. Obecnie rozpocznie się poważny eksport szkła do Anglii. Należy tu podkreślić, że Południowe Zjednoczenie prowadzi rozliczenia eksportowe w imieniu wszystkich zjednoczeń hut szkła z uwagi na jego wzorową organizację.

Według zapewnień dyr. Stadlera **plan produkcji Zjednoczenia wykonany zostanie z nadwyżką** mimo, że produkcję w niektórych hutach należało zatrzymać na przeciąg dwu miesięcy dla wmontowania nowych wanien kamiennych, których niestety w kraju nie jesteśmy w możności wyprodukować.

Na terenach niektórych fabryk Zjednoczenia rozpoczęto akcję współzawodnictwa w pracy. Współzawodnictwo między poszczególnymi robotnikami rozpoczęło się już na terenie huty w Siemianowicach.

Organizując wytwórczość dyrekcja nie zaniedbała również działalności społeczno - wychowawczej wśród pracowników. Z inicjatywy dyr. Żaka na terenie wszystkich niemal fabryk istnieją **żłóbki dla dzieci**. Zorganizowane są **świetlice, orkiestry, chóry, teatry amatorskie**. Prawie w każdej fabryce istnieją **przedszkola**, a na bryce istnieją **przedszkola**, a na terenie huty w Murowie, na Opolszczyźnie, zorganizowano **kursy języka polskiego**. Na terenie każdej huty istnieją również **spółdzielnie zamknięte**. Bardzo poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie organizacji klubów sportowych. Klub sportowy „Siemianowiczanka", posiadający jedną z najmocniejszych w Polsce sekcji hokeja na lodzie — to klub huty szkła w Siemianowicach.

Zapalenie nowego pieca w Brzezinach Śląskich

TEGOROCZNE święto górnicze — tradycyjna „Barbórka" — połączone było dla kopalni rudy cynkowej i huty tlenku cynku „Orzeł Biały" w Brzezinach Śląskich pod Bytomiem ze szczególnie doniosłym wydarzeniem. W dniu tym bowiem nastąpiło uroczyste zapalenie nowego pieca w miejscowej hucie. Jest to piąty z kolei piec, którego dzienna produkcja wynosi 150 ton. Już poprzednio załoga huty doprowadziła do wydatnego zwiększenia produkcji pracujących czterech pieców huty. Uruchomienie dalszego pieca spowoduje oczywiście dalszy wzrost produkcji. W ten sposób górnicza „Barbórka" stała się tym razem dla zakładów „Orzeł Biały" również świętem hutników.

Wielki dzień Chorzowa

PREZYDENT BIERUT W HUCIE „KOŚCIUSZKO"

Dzień 5 grudnia pozostanie na długo w pamięci chorzowian. W dniu tym Chorzów gościł bowiem dostojnych gości z pierwszym obywatelem Rzeczypospolitej **Prezydentem Bolesławem Bierutem na czele**. Wraz z Prezydentem przybyli ministrowie **Minc i Dąbrowski**, korpus dyplomatyczny z dziekanem amb. ZSSR **Lebiediewem**, **woj. Zawadzki**, przewodn. WRN pos. **Tkocz**, dca DOW. IV gen. **Danluk-Danilowski**, dca 7-ej DP. gen. **Turkowski**, generalni dyrektorzy CZPW i CZPH **inż. Topolski, inż. Borejdo** i inni.

Tłumy zebrane na ulicach od wczesnych godzin porannych oczekiwały przejazdu dostojnych gości, który prosto z kop. „Prezydent" przybyły do huty „Kościuszko". Przed hutą znajdowały się poczty sztandarowe delegacji hutniczych oraz kompania Przysposobienia Przem.-Wojsk. hutnictwa. Prezydenta powitał dyr. huty tow. **inż. Czechowicz** podkreślając, iż po raz pierwszy w historii huty ma ona zaszczyt gościć u siebie Prezydenta Rzeczypospolitej. U wejścia na teren huty przekazał Prezydentowi serdeczne pozdrowienia od całej załogi przew. Rady Zakładowej tow. **Dziaczko Piotr**. Prezydent serdecznie podziękował za pozdrowienia i polecił przekazać ze swej strony całej załodze życzenia dalszej pomyślnej pracy. Przy wejściu na teren huty ustawione były szpalery młodzieży szkolnej oraz organizacji ZWM i OM TUR. Prezydent Bierut rozmawiał z młodzieżą interesując się skąd ona pochodzi, jak długo się uczy i do jakiego fachu przygotowuje się, po czym życzył przyszłym hutnikom, jak najszybszego pomyślnego zakończenia nauki i przystąpienia do pracy dla dobra Polski. Zebrana młodzież zgotowała Prezydentowi serdeczną owację. W elektrowni Prezydent Bierut i ministrowie zainteresowali się wykresami produkcyjnymi, a po przejściu do wielkiego pieca „A" z zaciekawieniem obserwowali spust surówki. Po zwiedzeniu hali akcesoriów kolejowych i hutniczego Domu Dziecka, Prezydent oraz towarzyszące mu osoby udali się do Domu Hutnika, gdzie odbył się wspólny obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele całego hutnictwa. Prezydent Bierut siedział między generalnym dyrektorem CZPH tow. **inż. Borejdą** i przewodniczącym Zarządu Głównego Centralnego Związku Metalowców tow. **Kieszczyńskim**. Uroczystość rozpoczął dyrektor Borejdo wygłaszając przemówienie, w którym meldując o przedterminowym wykonaniu planu rocznego hutnictwa, między innymi powiedział: „Dzisiejszy dzień jest dowodem wielkich przemian, jakie zaszły w Polsce. Obecność najwyższych czynników państwowych na czele z Prezydentem jest dowodem, iż **człowiek pracy stał się centralną postacią nowej Polski**. Robotnik polski może słusznie powiedzieć, iż słowa pieśni rewolucyjnej „Wczoraj byliśmy niczym — dzisiaj jesteśmy wszystkim" w Polsce Ludowej spełniły się. Zapewniam, że hutnicy nie ustaną w dalszej wytężonej pracy, aby wyprodukować tyle stali, ile potrzeba będzie dla rozwoju całego przemysłu". Spontanicznie podchwyconym przez zebranych okrzykiem na cześć Pierwszego Obywatela, min. przemysłu Hilarego Minca i hutników polskich zakończył dyrektor swe przemówienie. Z kolei witany żywiołowymi oklaskami zabrał głos min. **tow. Minc**, który dziękując hutnikom za przedterminowe wykonanie planu stwierdził, iż jest to wielką zasługą polskich hutników i powinno stanowić początek rozbudowy polskiego hutnictwa. „Nie zapominajmy — powiedział min. Minc — że ZSRR wydobywający 200 milionów ton węgla ma możliwości produkcyjne ponad 20 milionów ton stali, podczas gdy my mamy w końcu planu trzyletniego osiągnąć wydobycie 75 milionów ton węgla i produkcję stali 2 milionów ton. Świadczy to o wielkiej dysproporcji zachodzącej u nas między produkcją węgla i stali. Dysproporcję tę musimy usunąć. Musimy sobie powiedzieć, że **nowa polska huta o możliwościach produkcyjnych jednego miliona ton stali i 700 tys. ton wyrobów walcowanych musi być zbudowana i będzie zbudowana!**" Po odczytaniu listu min. Minca do dyrektora Borejdy, w którym minister dziękuje hutnikom za przedterminowe wykonanie planu, głos zabrał przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców tow. Kieszczyński, który w imieniu 312 tysięcy metalowców zapewnił Prezydenta o tym, że hutnicy i metalowcy nie ustaną w pracy dla dobra nowej Polski.

Podczas obiadu robotnik huty „Kościuszko" **tow. Wincenty Ligoń** złożył Prezydentowi i ministrom podarunki hutników w postaci pięknie wykonanych modeli urządzeń hutniczych.

Przez cały czas trwania obiadu na scenie występowały zespoły świetlicowe hut.

Prezydent Bierut i minister Minc wpisali się do pamiątkowej księgi huty „Kościuszko".

Dzień 5 grudnia pozostanie na długo w pamięci hutników chorzowskich jako symbol uznania dla ich wysiłku ze strony najwyższych władz państwowych. (K. D.)

„Mikołaj" dzieci katowickich strażaków i kominiarzy

(js) Mała sala „Piwnicy Śląskiej" zapełniona była po brzegi. Przybyli rodzice ze swymi pociechami. Przybyli również: wiceprezydent miasta ob. Sobol i inspektor woj. straży poż. płk. Mikuła, oraz zarząd cechu kominiarzy.

Gości przywitał w imieniu straży komendant mjr. Zarzycki, zaznaczając, że w tym roku święto dla dzieci funkcjonariuszy straży katowickiej przybrało charakter bardzo uroczysty.

Przed rozdaniem podarunków przez „Mikołaja" dzieci wykonały dwie piękne inscenizacje, „Taniec kwiatów" i „Śnieżkę", a orkiestra straży odegrała szereg utworów. Wszystkie dzieci obdarował Mikołaj pokaźnymi paczkami z łakociami.

Pozostałych kilkanaście paczek komenda Miej. Zaw. Straży Pożarnej przeznaczyła za pośrednictwem „Trybuny Robotniczej" dla najbiedniejszych dzieci, dla R. T. P. D. w Katowicach.

Na zakończenie po wspólnym podwieczorku odbyła się zabawa dla dzieci.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Paweł Nikodem, Campo Largo, Parana, Brazylia. — Jesteśmy w posiadaniu listu obywatela znad równika. Prosimy o nawiązanie z nami kontaktu i nadsyłanie nam interesujących wiadomości o życiu tamtejszego ośrodka Polonii, nastrojach, życiu robotników itp.

Trzecia lista nagrodzonych na konkursie „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

Po odbiór nagród zgłaszać się należy do magazynu „Trybuny Robotniczej" — Katowice, Mickiewicza 9, parter, lub w placówkach RSW „Prasa" (dla dalszych okolic).

Ścierski Alojzy, K-ce II, Katowicka 57 a (4916 — 1.000 zł.); Baron Franciszek, Wełnowiec Powstańców 113 (2634 — kuchenka elektr.); Parczyk Irena, K-ce, Raciborska 33 (5268 — 1 kg cukierków); Wilczok Józefa, Siemianowice, Jerzego 7 (5337 — butelka wina); Bulska Halina, K-ce, Barbary 5 g (2639 — imbryk porcel.); Nagi Waldemar, Szopienice, 3 Maja 26 (5002 — 1 kg cukierków); Brabański Grzegorz K-ce, Długa 4 (5000 — 1 kg cukierków); Muszalik Józef, Wełnowiec, Piastów 18 (4922 — 1.000 zł.); Kurzeja Leopold, K-ce, Załęska 14 (2649 — adapter); Sroka Marta, Załęże, Wojciechowskiego 28 (2635 — imbryk porcel.); Filipiak Helena, Katowice, Ligota, Szadoka 2 (2949 — zegar stojący); Cienciała Anna, Siemianowice, Sobieskiego 40 (5286 — 1 kg cukierków); Zielińska Emilia, Chorzów III, Siemianowicka (5409 — butelka wina); Myszor Alojzy, Łaziska Średnie, Szkolna 9 (4892 — 10.000 zł.); Moskwa Bolesław, Chorzów, Mała 2 (4890 — 10.000 zł.); Groma Paweł, Lubliniec, Armii Czerw. 60 (5188 — 1 kg cukierków); Mrowiec Jan, Radlin, Piłsudskiego 44 (4055 — pas bagażowy); Kuchta Herbert, N. Bytom, Hallera 9 (1828 — garn. do kompotu); Wiecharowa Maria, Lubliniec, Stalmacha 31 (5184 — 1 kg cukierków); Pytel Konrad, Bobrowniki Śl., Tylna 5 (1845 — sweter damski); Bec Tadeusz, Chorzów, 3 Maja 7 (1896 — statuetka (lew); Przewindowska Maria, Byczyna, Kolonia 24 (2034 — komplet z kryszt.); Zawalnicki Lucian, Tarn. Góry, Urząd Skarbowy (5231 — 1 kg cukierków); Bloch Jan, Radzionków, płk. Ziętka 85 (5245 — 1 kg cukierków); Dudek Alfons, Bielszowice, Piotrowska 39 (1059 — sweter męski); Kolano Bernard, Brzozowice-Kamień, Oświęcimska 17 (5212 — 1 kg cukierków); Kubica Anastazja, Ruda Śl., Poniatowskiego 40 (625 — rower męski); Ślusarczyk Jan, Chorzów I, Powstańców 31 (1825 — koszula męska); Krus Trojcik, Chorzów III, 17 Sierpnia 6 (1726 — obraz); Kolasa Franciszek, Strzybnica pow. Tarn. Góry (1061 — sweter męski); Mateja Alojzy, Michałkowice, Oświęcimska 11 (1057 — sweter męski); Sobczyk Gertruda, Tarn. Góry, Częstochowska 12 (4882 — 25.000 zł.); Szindler Anna, Strzybnica, Krótka 5 (4056 — pas bagażowy); Słobrawa Leon, Świętochłowice, Bochenka 16 (5196 — 1 kg cukierków); Gruszczyk Józef, Orzesze, Stara Szklarnia 4 (412 — materiał płaszczowy); Kołodziejczyk Kurt, Chorzów, Hajducka 63 (411 — mat. ubraniowy); Foks Robert, Chorzów II, Słowackiego 3 (403 — płaszcz); Kozak Jerzy, Tarn. Góry, Powstańców 38 (1920 — garn. do palenia); Kalinowski Ginter, Knurów, Żwirki i Wigury 9 (4969 — 1.000 zł.); Sobek Roman, Stara Kuźnia, Główna 12 (4968 — 1.000 zł.); Stawski Zbigniew, Chorzów, Wolności 24 (4970 1,000 zł.); Szwarc Franciszek, Bielszowice, Niedurnego 10 (4971 — 1.000 zł.); Krauze Albin, Chorzów III, 17 Sierpnia 5 (5065 — 1 kg cukierków); Słodczyk Stefan, Chorzów-Batory, Stwosza 3 (5066 — 1 kg cukierków); Macioł Bogdan, Łagiewniki, Powstańców 1 (5058 — 1 kg cukierków); Koper Bolesław, Żyglin, Główna 11 (5061 — 1 kg cukierków); Przybylski Henryk, Tarn. Góry, Bytomska 1 (5162 — 1 kg cukierków); Filusz Gizela, Chorzów-Batory, Stwosza 3 (5360 — butelka wina); Bryś Józef, T. Góry, św. Wojciecha 22 (5232 — serwis kawowy); Grzywa Kazimierz, Jawiszowice Nr. 206 (2985 — pompka samoch.); Nowak Rózia, Kochłowice, Górnicza 4 (5226 — 1 kg cukierków); Miekoła Teodor, Chorzów, Katowicka 39 (3521 — koszula męska); Gwóźdź Maria, Chropaczów, Srebrna 7 (4901 — 1.000 zł.); Myszadek Edmund, Orzegów, Józefa Janta 16 (2978 — lampa stołowa); Chojn. Antoni, Brzezinka, Damrota 39 (3597 — buty robocze); Flenszmid Eugeniusz, Siemianowice, Matejki 26 (3830 — 1 kg emalii); Spigel Alfons, Kochłowice, Wyzwolenia 203 (1962 — płaszcz męski); Wojtyczka Zygmunt, Ochojec, Kępowa 4 (5141 — 1 kg cukierków); Szopka Dorota, Chorzów-Batory, Łukasińskiego 5 (2997 — zastawa do kawy); Kornas Antoni, Chebzie, Dworcowa 1 (5304 — butelka wina); Szajtanerowa Helena, Jedłownik, Pniowska 66 (3758 — puderniczka); Opiełka Edward, Radzionków, Nadzielska (3762 — puderniczka); Karawot Wiktor, Chorzów I, Ogrodowa (5104 — 1 kg cukierków); Krzypiec Erwin, Piekary Śl., Wigury 5 (3773 — puderniczka); Banasik Jan, Chropaczów, Srebrna 5 (5107 — 1 kg cukierków). (C. d. n.)

Radio

na wtorek dnia 9 grudnia 1947 r.

5.58 Sygnał. 6,05 Gimnastyka 6,15 Wiadomości 6,20 Muzyka 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8,20 Informacje 8,25 Skrzynka PCK 8,35 Kwadrans prozy 8,50 Muzyka 10.40 Aud. Min. Ośw. 12.03 Wiadomości. 12.08 Przegląd prasy 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju 15.00 Informacje komunikaty 15,30 Muzyka popul. 16.00 Dziennik 16.12 Reportaż ze zjazdu P. Z. Z. 16.20 Muzyka 16.35 „Groch z kapustą" 16.55 Słuchowisko 17.40 Zagadki muzyczne 18.00 RUL 18.15 Koncert życzeń 18.40 Koncert reklam 19.00 Z zagadnień świata pracy 19.10 Aud. wiejska 19.30 Recital fortep. Irvina Schenkmana 20.00 Dziennik 20.30 Muzyka 20.50 Gawędy rybackie 21.00 Koncert symfon. 22.00 Aud. rozrywk. 22.50 Muzyka popul. 23.00 Ostatnie wiad. 23.20 Muzyka pow. 23.55 Wiadomości 24.00 Zakończenie programu.

CENNIK OGŁOSZEŃ „Trybuny Robotniczej"

OD DNIA 1-GO GRUDNIA 1947 ROKU

Mutacja	w tekście	za tekstem	nekrologi	drobne
OGÓLNOPOLSKA				
do 70 mm	160.—	75.—	60.—	30.—
od 71 — 120 mm	200.—	110.—	75.—	15.—
od 121 — 200 mm	250.—	130.—	120.—	
od 201 — 300 mm	300.—	160.—	150.—	
powyżej 300 mm	350.—	200.—	200.—	
do 70 mm	160.—	40.—	30.—	25.—
od 71 — 120 mm	200.—	50.—	40.—	15.—
od 121 — 200 mm	250.—	60.—	55.—	
od 201 — 300 mm	300.—	75.—	65.—	
powyżej 300 mm	350.—	90.—	85.—	

WOLNE POSADY

Zarząd Miejski — Wydział Zdrowia w Katowicach przyjmie 4 pielęgniarki do poradni przeciwwenerycznej i 4 pielęgniarki do przychodni przeciwgruźliczej posiadające egzamin państwowy, oraz 6 higienistek szkolnych posiadających praktykę w ambulatoriach szkolnych. — Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować do Wydziału Zdrowia przy ul. Wita Stwosza 17. 4930kr

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane — Oddział w Katowicach zatrudni na stałe: 1 kotlarza, 4 maszynistów parowozowych, 4 palaczy kotłowych, oraz robotników do robót ziemnych akordowych. Zgłaszać się w Kierownictwie Budowy Kolei Piaskowej w Brzezince k. Mysłowic. 4572g

Spółdzielnia Spożywców Pracowników Kop. Katowice z odp. udz. w Katowicach, ul. Peowiaków Nr. 8. przyjmuje od natychmiast, handlowca branży tekstylnej. 1814 I

Poszukuję panny do jednorocznego dziecka. Zgłoszenia Katowice 27 Stycznia 50 m. 7, tel. 315-97. 4941kr

Księgowi: Poszukuje się kilku zdolnych pracowników do działu finansowego ze znajomością księgowości przebitkowej oraz jednolitego planu kont. Oferty z życiorysami napisanymi odręcznie należy kierować do Administracji Trybuny Robotniczej Katowice pod „Dział Finansowy". 1827I

Potrzebna bufetowa uczciwa — porządna Chorzów Batory, Armii Czerwonej. Zgłoszenia od 8 — 11-tej.

Zjednoczenie Biur Projektowo - Montażowych dla Górnictwa, Katowice, Zamkowa 3 przyjmie: Kierownika Wydziału Szkolenia Zawodowego, Kierownika Wydziału Statystycznego z dłuższą praktyką, Księgowego - bilansistę ze znajomością księgowości przemysłowej i przygotowaniem ekonomicznym, oraz referentów: do Wydziału Socjalnego i Biura Prawnego (prawników). 4960kr

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Piekarach Śląskich ul. 3-go Maja 11 poszukuje wykwalifikowanego kierownika handlowego obeznanego z handlem towarami spożywczymi i tekstylnymi, wynagrodzenie według umowy. Piśmienne zgłoszenia do Zarządu Spółdzielni. 460"g

POSAD POSZUKUJĄ

Buchalterka ze znajomością przebitki poszukuje posady. Oferty do Gimnazjum Handlowego w Dąbrowie Górniczej. 179" I

Handlowiec branży spożywczej, energiczny, młody poszukuje zajęcia. — Oferty do „Tryb. Robotniczej" Katowice pod „13". 4553g

Wtorek

9

GRUDNIA

Cypriana, Leokadii
Wschód słońca 7.21
Zachód słońca 15.28

Tak było

9. 12. 1937 r.
Zgon znakomitego pisarza polskiego Andrzeja Struga (Tadeusza Gałeckiego) w Warszawie.
9. 12. 1922 r.
Wybór Gabriela Narutowicza na pierwszego prezydenta Polski.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

✱ Ob. Stefania Bajska zapytuje:
Jak to się dzieje, że reprezentant Polski Albański, który już dawno złożył egzamin sędziowski nie sędziuje żadnego meczu, podczas gdy jego koledzy-kandydaci sędziują czasem nawet dwa razy dziennie. Czy to może dlatego, że Albański nie jest Ślązakiem?

Sami nie wiemy, dlaczego tak się dzieje. Widocznie inni „koledzy" Albańskiego mają lepsze kwalifikacje, może mają dłuższe gwizdki i ładniejsze sweterki? Może głośniej gwiżdżą?

W każdym razie my jeszcze głośniej gwiżdżemy na panów z komisji sędziowskiej, którzy nie mogą znaleźć miejsca dla człowieka, który najwięcej razy reprezentował Polskę.

„Młody lekkoatleta" z obozu w Jaworznie przysłał nam „gryps".
Siedzę tu za plotki. Dowiedziałem się, że najlepsi płotkarze przebywają w obozie olsztyńskim. Jak dostać się z obozu w Jaworznie do obozu w Olsztynie?

Niestety:

Do Olsztyna z Jaworzna
Dostać się nie można.

A w Olsztynie trenują nie płotkarze, tylko kłotkarze. Pomyłka wynika z niesłychanej bystrości naszej korekty. Najwięcej psikusów robią korektorzy, oczywiście naszemu kącikowi „Sport".

Kiedy po zwycięstwie pracowitego Gaca na mistrzostwach gimnastycznych Polski napisałem: **Jaki Gaca, taka płaca.** Korekta „poprawiła" natychmiast na: **Jaka praca, taka płaca.** Do licha z taką pracą!

✱ Ob. Wisia Puchacz żali się:
Mąż mój jest zapaśnikiem i ciężkoatletą. Podnosi lekko dwieście kilogramów. Jakich argumentów używać w naszych licznych sprzeczkach małżeńskich?

Nauczyć się boksu.

„Młody lekkoatleta" pyta:
Jak wyjechać na Olimpiadę?

Najpierw tramwajem, potem pociągiem i na koniec okrętem albo samolotem.

Konferencja w sprawie organizacji muzeów etnograficznych w Polsce

Onegdaj w gmachu Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie rozpoczęły się obrady 2-dniowej konferencji w sprawie organizacji muzeów etnograficznych w Polsce. Konferencję, w której wzięli udział etnografowie przybyli z terenu całej Polski, zagaił naczelny dyrektor muzeów i ochrony zabytków prof. St. Lorentz.

CENNY DAR

Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie wzbogaciły się o cenną kolekcję ceramiki chińskiej, ofiarowanej Muzeum przez prof. J. Nowaka. Kolekcja złożona ze 160 okazów z epoki od VIII w. przed Chr. do XVIII stulecia naszej ery, stanowi jeden z nielicznych tego rodzaju zbiorów w Europie.

Ferie zimowe w szkołach

Ministerstwo Oświaty komunikuje, iż ferie zimowe w roku szkolnym 1947/48 trwać będą od dnia 23 grudnia do dn. 7 stycznia 1948 r. włącznie.

O ujednostajnienie terminologii muzycznej

W dniu 18 i 19 bm. odbędzie się w Poznaniu posiedzenie sekcji terminologicznej komisji programowej szkolnictwa muzycznego, na którym zostanie [illegible] jednolita polska terminologia [illegible]

MASKI: Stanisław Marcinow — TEKST: Andrzej Wydrzyński

PYRAM I TYZBE

(TRAGEDIA BEZ AKTÓW)

JEDNĄ z udanych imprez Tygodnia Młodzieży Akademickiej był zjazd w Bielsku. Na scenie bielskiego teatru wystąpiły zespoły młodzieżowe, zaznajamiając liczne zebranych kolegów ze swoimi osiągnięciami w dziedzinie amatorskiej twórczości teatralnej. Do najbardziej udanych występów należała impreza przygotowana przez dyrektora Liceum Sztuk Plastycznych, Stanisława Marcinowa.

Dyr. Marcinow zrealizował przy gorliwym współudziale swoich uczni i uczennic oryginalny pomysł stworzenia stylowej pantomimy — „teatru figur plastycznych". Akcję objaśniał stojący na uboczu narrator. Tematem przedstawienia była „krotochwila" — sztuka wystawiona w „Śnie nocy letniej" Szekspira siłami ubogich i poczciwych ateńczyków przed obliczem panującego księcia. Przedstawione w niej były dzieje tragicznej miłości Pyrama i Tyzbe. (Tekst opracował A. W.).

W poniższym skrócie podajemy treść tej żałosnej i wstrząsającej tragedii.

OTÓŻ w starożytnej Grecji, w mieście dzielnych ateńczyków, mieszkało dziewczę niepiękne co prawda i już nie młode — ale słynące z czystości obyczajów, romantycznych westchnień i niezaspokojonych tęsknot. Nazywano ją Tyzbe. (Czy nie uważacie, że w brzmieniu tego imienia kryje się cień zawisłej nad jej miłością tragedii?) Oto ona:



W owej Tyzbe, która przedstawiła się Wam z godnością i prostotą dumnej ateńki, zakochał się pewien młodzian imieniem Pyram. Zapłonął do niej miłością żarliwą i obłędną, marzył o niej dniem i śnił o niej nocą. Żebyście mogli łatwiej wyobrazić sobie jego miłość szlachetną i szaloną — musicie go ujrzeć:



Cóż mogło przeszkodzić w obopólnej miłości tej uroczej parze? Jacy bogowie sprzysięgli się przeciw nim?

Spalała się ich miłość w nieustannym, podsycanym tęsknotą pragnieniu przebywania we dwoje. Ale cóż — odgradzał ich księżycowe spotkania Mur, szeptali ze sobą przez wąską szczelinę istniejącą w cegłach. Tyzbe podawała skromnie paluszek, a Pyram całował go czule lub obłędnie.

Chcecie ujrzeć ten historyczny Mur? — Proszę bardzo:



Nie przeszkadzajmy, niech Pyram całuje paluszek Tyzbe, niech Tyzbe trzepocze spłoszonymi przez wyobraźnię powiekami... Nie przeszkadzajmy, ograniczmy się do podsłuchiwania... Koniec, już odeszli.

Wiemy: kochankowie umówili się na godzinę dwunastą w ruinach podmiejskich.

A teraz proszę sobie wyobrazić, że noc opłatała miasto. Budziki co znaczniejszych ateńczyków dzwonią godzinę dwunastą. W tym czasie spotykają się w ruinach Pyram i Tyzbe. Trzeba bowiem wiedzieć, że w starożytnych Atenach istniały starożytne ruiny. Lecz nie wiedzieli kochankowie, iż owe ruiny zamieszkuje groźny Lew — rzecz jasna — również starożytny.

Przepraszam, zapomnieliśmy o nieodłącznej dekoracji dla miłosnych wyznań — a mianowicie o księżycu. Księżyc jest proszony na scenę:



Pozostałe osoby dramatu, to Liryczny, wzruszający Księżyc, nazywany chętnie przez romantyków Luną i Lew, zwykłe zwierzę, które nie umiało uszanować przedziwnej miłości Pyrama i Tyzbe. Ja, gdybym istniał naprawdę w tej rozczulającej tragedii, gdybym brał w niej udział — zapłakałbym nad ich losem...

PROSZĘ wyobrazić sobie, że w Atenach jest wieczór, że mech mroku pokrył ulice i domy. Na zegarze słonecznym bije godzina ósma... O godzinie ósmej Pyram i Tyzbe wyznaczyli sobie spotkanie po obu stronach Muru.

Oto wbiega kłusem Pyram, oto podąża Tyzbe w stronę Muru truchcikiem. Faluje wzruszeniem pierś Tyzbe, radośnie drży Pyram. Teraz ma miejsce wielka scena miłosna.



Gdyby świeciło słońce, zegar słoneczny wskazywałby godzinę dwunastą w nocy. Właśnie wchodzi Tyzbe (powiedzmy, że zgrabnie) przechodzi przez zwaliska. Czeka... W akcję wkracza Lew.

Chciało by się ryczeć w jego zastępstwie — ale z rozpaczy! Lew rzuca się wspaniałym susem na Tyzbe — Tyzbe ucieka — Lew za nią — Tyzbe przed nim — Lew pazurami zahacza o piękny wełniany szal — Tyzbe naturalnie piszczy — Lew naturalnie ryczy — szarpie na strzępy szal — Tyzbe ucieka, niknie w ciemnościach...



A teraz uwaga: niech na sali pozostaną tylko ludzie o mocnych nerwach. Wszyscy mają mocne nerwy! W porządku, gramy dalej:

Wchodzi Pyram. Rozgląda się, szuka ukochanej... I nagle spostrzega szal Tyzbe, szal postrzępiony, szal znaczony krwią... Sądząc, iż Lew rozszarpał jego lubą, zapłakał... Nie wyobrażał sobie życia bez niej (była to bowiem jego pierwsza miłość). Z tych przyczyn przebił się po krótkiej walce wewnętrznej sztyletem z dykty, przebił się na wylot w blasku Księżyca, jedynego świadka nietaktu Lwa i bezrozumnej rozpaczy Pyrama.

Prosimy znowu o dużo spokoju i opanowania. Widzicie? Wchodzi Tyzbe. A widząc zwłoki kochanka, załkała wstrząsająco i legła wzdłuż jego ciała poprosiwszy uprzednio, aby się trochę przesunął...

Przymknęła oczy.
I umarła.

KURTYNA

Fabryka SNÓW

✱ Wyświetlany jest już na ekranach radzieckich film dokumentarny **„Dzień zwycięskiego kraju"**, do którego wykonane zostały zdjęcia przez 100 operatorów w ciągu jednego dnia na wszystkich krańcach Związku Radzieckiego.

* * *

✱ Wytwórnia taszkiencka ukończyła film o uzbeckim poecie Nawoi.

* * *

✱ W Hollywood sfilmowana będzie nowela **Stefana Zweiga** p.t. **„Listy od nieznajomej"**. Główną rolę kobiecą grać będzie **Joan Fontain.**

CZESKI NONET w KATOWICACH



To zdjęcie zostało przysłane z Pragi, specjalnie dla czytelników „Trybuny Robotniczej" z braterskim pozdrowieniem i podziękowaniem za serdeczne przyjęcie „Czeskiego Nonetu" w Polsce

W plejadzie zagranicznych artystów, którzy po Festiwalu w podróżach koncertowych odwiedzają Śląsk, znalazł się ostatnio zespół kameralny o światowej sławie — **CZESKI NONET.**

Stosunki między polską a czeską kulturą muzyczną, począwszy od zaślubin Mieczysława I z Dąbrówką i przyjęcia chrześcijaństwa, a prawdopodobnie jeszcze wcześniej — były bardzo ożywione. Najstarsze zabytki obu kultur, czeska pieśń „Hospodi, pomiłuj ny" oraz „Bogurodzica", wykazują wiele cech wspólnych. Na książęcych dworach polskich język, a tym samym i pieśń czeska, były bardzo rozpowszechnione, a to przez szlachtę czeską, biorącą liczny udział w walce przeciw krzyżactwu. Wypędzeni przez Ferdynanda I Bracia Czescy (1548) w Polsce znaleźli przytułek, a w Szamotułach drukowali swój kancjonał. Potem Polacy wydali zbiór pieśni czeskich w przekładzie Walentyna z Brzozowa, a czeski ksiądz Kunvaldsky wydał pieśni czeskie śpiewane na motywy polskie. Kiedy husytyzm zakazuje Czechom muzyki „sztucznej" (wielogłosowej) na dworze królów polskich rozwija się ona, a po upadku husyckiego rygoryzmu, polska muzyka, jako nowa sztuka, rozwija się w Czechach. W XVI wieku popularny mistrz polski Wacław Szamotulski wywiera duży wpływ na czeską muzykę. Od XVIII wieku zaczyna się wędrówka czeskich muzyków, którzy w Polsce często znajdują swą drugą ojczyznę (skrzypkowie Anderle, Benda, waltornista Glöckner i inni). — Słowakiem z pochodzenia był Maciej Kamiński „ojciec opery polskiej" („Nędza uszczęśliwiona"). Dalszy krok w rozwoju opery polskiej zrobił również Czech Jan Stefani, kompozytor muzyki do pierwszej polskiej opery „Krakowiacy i górale", obecnie wystawionej przez Państwowy Teatr w Katowicach. Czechem był wreszcie Wojciech Żywny, pierwszy nauczyciel Chopina. Zaś Chopin wywiera na Smetanę, a przez niego na całą muzykę czeską przemożny wpływ. Władysław Żeleński wychowuje się w Pradze, gdzie studiuje u Dreyschocka i Krejciego. „Młoda Polska" z Szymanowskim na czele znalazła w muzyce czeskiej silny oddźwięk. Ciąg wzajemnego przenikania obydwu kultur został przerwany wtedy, kiedy beckowska propaganda na wszystko, co było czeskie, miała głupawą odpowiedź: „Nie warto" i „nie trzeba". A było warto, a trzeba była sięgnąć chociażby po wzory dobrze zorganizowanego już wtedy czeskiego **szkolnictwa muzycznego**, które dopiero po wojnie doczekało **się u nas całkowitej** i dawno pożądanej reformy.

Czeski Nonet powstał w 1923 roku. Składał się wówczas ze studentów Konserwatorium Praskiego, którzy po ukończonych studiach wyjechali do Kłajpedy, gdzie przez 5 lat (1924 — 29) byli profesorami tamtejszego konserwatorium. W 1930 roku wyruszają na dalszy podbój Europy. W międzyczasie zmieniają się poszczególni członkowie, ale zespół, istnieje nadal i bierże udział w festiwalach muzycznych w Londynie, Paryżu, Pradze, Edynburgu, a ostatnio w Warszawie. Członkowie Nonetu znajdują stałe oparcie w radiowej orkiestrze symfonicznej (7 osób) oraz w orkiestrze Narodowej Opery w Pradze (2 osoby). Warunki pracy nie są bynajmniej łatwe. Po odbytej pracy od dwóch do czterech godzin dziennie poświęcają na opracowanie programu, do którego dostarczają utworów kompozytorowie tej miary co Honneger, Szostakowicz i inni. Z polskich kompozytorów Witold Rudziński specjalnie dla tego zespołu skomponował „Nonet", inni jak Palester, Panufnik, Poradowski są w trakcie komponowania. Po obecnych występach w Warszawie, Poznaniu, Szczecinie i Katowicach do sierpnia następnego roku mają już ustalone występy. Na pierwszym planie projektowany jest wyjazd do Ameryki z okazji 25 - letniego jubileuszu istnienia, potem dalsze występy we Włoszech, Holandii, Belgii, Anglii i Francji.

Program katowickiego koncertu obejmował: Beethovena Septet Es-dur op. 20, Witolda Rudzińskiego Nonet i Zdenka Folprechta Concertino na nonet oraz jako naddatek Smetany Taniec czeski.

W nastroju wydaje się septet mało beethovenowski. Przywykliśmy bowiem wyobrażać sobie Beethovena inaczej: mocne uczucie, pełny patos, powaga i tragizm. Tymczasem septet jest słonecznie pogodny, o miękkiej wprost pastelowej barwie dźwiękowej. Lecz w koncepcji i jej sposobie przeprowadzenia mistrzostwo beethovenowskie ukazuje się w całej pełni. W wykonaniu tego utworu wszystko co wyczuwamy pod słowem „klasycyzm" zabłysło w całej swojej okazałości. By jednak wydobyć wewnętrzną treść tego utworu potrzeba, aby sama technika nie była już problemem. W tej dziedzinie Nonet Czeski jest niezrównany.

Jedno miałbym do zarzucenia: **w programie.** Beethovena wykonano na samym wstępie. Rzecz jasna, że w porównaniu z takim mocarzem pozostałe utwory wypadły blado, a szkoda, gdyż W. Rudziński w drugiej i trzeciej części nonetu był niezwykle interesujący, zarówno w kompozycji jak i w instrumentacji. — Concertino Folprechta zdradza nieprzeciętny talent zwłaszcza pod względem oryginalnej myśli twórczej. Trudno jednak z transkrypcji zrobionej zresztą z dużym smakiem urobić sobie zdanie o kompozytorze.

Z pobytu Czeskiego Nonetu powinniśmy wyciągnąć jeden wniosek: nie kopiować tego zespołu, ale ożywić w Polsce ruch muzyki kameralnej.

A. DYGACZ.

Jan Florkow

Byłem w Moskwie

III

Po 10-dniowym pobycie w Moskwie, 11 osób z naszej delegacji wraca do kraju, a 9 osób wyjeżdża do Leningradu z wicemarszałkiem Sejmu ob. Barcikowskim na czele, oraz czł. Zarządu Gł. Zw. Zaw. Górników Specjał, przodownik pracy — górnik Pstrowski, czł. Zarządu Gł. Zw. Kolejarzy Skowroński, przodownica pracy Zw. Włókniarzy Korzeniowska, wiceminister Drewnowski, ob. Ozga-Michalski i ja jako przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców.

Zwiedzamy w Leningradzie olbrzymie metalowe Zakł. Kyrowskie dawniej zwane Putiłowskie. Zakłady te będą obchodziły w r. 1950-ym jubileusz 150-lecia swego istnienia.

Towarzyszą nam przedstawiciele dyrekcji i załogi i chętnie udzielają wyjaśnień. Widzimy tu portrety i zdjęcia zasłużonych pracowników. Słuchamy wyjaśnień: „Obecnie wykonujemy turbiny. W czasie wojny nasze zakłady ucierpiały. Wróg był w odległości 4-ch kilometrów od naszej fabryki. Na fabrykę sypały się grady pocisków artyleryjskich, spadło ich aż 9 tysięcy prócz bomb, a do dzisiejszego dnia na placu fabrycznym zdarzają się wypadki znalezienia pocisków.

Jesteśmy w olbrzymiej hali mechanicznej. Potężne maszyny są w ruchu. Są to maszyny kolosy i jest ich dość dużo. Na jednej z nich tokarz wytacza olbrzymi pierścień o średnicy 3 m. W hali tej nie zatrzymujemy się długo, gdyż chcielibyśmy jak najwięcej zwiedzić. Mijamy więc rzędy tych olbrzymów, na których tokarze suwakami i mikromierzami sprawdzają dokładnie wymiary obrabianych przedmiotów. Następne maszyny to: kopiarki olbrzymie i mniejsze. Na jednej z nich [illegible] w olbrzymim bloku stali, — formę na produkcję wałów korbowych.

W następnym wydziale rzędy maszyn, to lekkie tokarnie, automaty, wiertarki i inne. Pracuje tu wiele kobiet. Na twarzach nie widać pudru ani szminki, przeciwnie u wielu z nich twarze podobnie jak i ręce, są usmolone od czarnego pyłu i oliwy maszynowej. Upiększa je natomiast spokój, uwaga i skupienie jakie maluje się w ich postaciach pod czas gdy wykonują powierzoną im pracę.

Wychodzimy na podwórzec fabryczny, który razem z obiektem fabrycznym wynosi 25 tysięcy m. kw. — nadjeżdża kolej fabryczna, słyszymy gwizd lokomotywy. Widzimy kobietę maszynistkę w lokomotywie.

Przez cały czas towarzyszą nam przewodn. Komitetu Słowiańskiego gen. GONDUROW i sekretarz gen. tegoż Komitetu płk. MOCZAŁOW. Dowiadujemy się od generała, że jest on byłym pracownikiem Zakładów Kyrowskich. Rozmowa toczy się nadal, — dochodzi reprezentant miejscowej załogi, jest on deputowanym (posłem). Wypytujemy o warunki mieszkaniowe — otrzymujemy odpowiedź, że zakłady pracy zajmują się budową bloków robotniczych i rozdzielają mieszkania. Widzimy kilka takich bloków mieszkalnych — to duże murowane kilkupiętrowe kamienice.

Udajemy się do fabrycznych zakładów leczniczych. Tu przeprowadzamy rozmowę z dr. Nykytynem.

Lekarz wyjaśnia nam że leczenie odbywa się bezpłatnie. „Tu przede wszystkim stosujemy uprzejmość względem wszystkich pacjentów, którzy z pełnym zaufaniem udają się do lecznicy — nie tylko wtedy, kiedy im już dokucza choroba, ale każdy może dać się zbadać, prześwietlić, gdyż czasem przez to zostaje wykryta poważna choroba, której chory nie odczuwa.

Oddaję pozdrowienia od polskich metalowców. Zapytuję o różne zagadnienia, o pracę związkową itd. Bez zastrzeżeń i wahań odpowiada przewodniczący i inni. Mówią o domach wczasów, sporcie, sanatoriach, koloniach dziecięcych, a mają też referat dla spraw mieszkaniowych. Dowiaduję się, że i tu nieraz są zatargi na tle płac i że i tu jest interwencji Związku niemało. Spotyka się i u nas — mówi przewodniczący — opornych dyrektorów których Związek ma prawo ukarać, jeśli oni powtarzają swoje wybryki — Wówczas Związek oddaje takich pod Sąd Ludowy.

Mówimy też o strukturze związkowej. U nas, mówi przewodniczący, grupują się związki branżowo (cech) my reprezentujemy maszynowców i narzędziowców. Liczymy 255 tysięcy członków, a razem członków metalowców jest około 2,5 miliona. Mamy trzy Okręgowe Zarządy; w Leningradzie, Charkowie i Świerdłowsku — Wypłacamy regularnie zapomogi miesięczne naszym członkom starcom i inwalidom w wysokości około 500 rubli. Następnie mówimy o wyścigu pracy.

Robotnicy leningradzkich 15 zakładów różnych branż, a w tym dwóch naszych — mówi przewodniczący — podjęli inicjatywę przyspieszenia wykonania planu za ten rok, jako prezent dla państwa w rocznicę Święta Rewolucji.

Na apel Związku przystąpiły i inne zakłady w całym państwie. W moskiewskim okręgu 1.500 zakładów przyspieszyło roczny plan i wykonało go 7 października.

Przeglądam albumy prac różnych zakładów, które zostały wydane z okazji Święta 30-lecia Rewolucji. Są też albumy wczasów. Mówimy o prasie i wydawnictwie robotniczym. Większe zakłady wydają dwa razy w tygodniu gazety własne. Pytają się czy my także wydajemy. Objaśniam, że wydajemy miesięcznik **„METALOWIEC"**. Przewodniczący żali się, że od metalowców innych państw otrzymują gazety a od nas nie i prosi o przysyłanie „Metalowca". Przyrzekam, że spełnię życzenie. Przewodniczący wręcza mi piękny scyzoryk na pamiątkę, który jest wykonany przez metalowców radzieckich zakładów.

Rozstajemy się. — przewodniczący i inni towarzysze proszą o przekazanie pozdrowień od metalowców radzieckich dla polskich metalowców i całej klasy pracującej, i życzą nam i sobie aby związała nas trwała i szczera przyjaźń.

JAN FLORKOW

Następny odcinek: „Drzewo do frontu" zamieścimy jutro.

WOJEWÓDZKI TUR - Kuratorium Oświaty Robotniczej

Świat pracy ma swoje własne uczelnie robotnicze oraz własne Kuratorium Oświaty Robotniczej TUR.

Codziennie w godzinach popołudniowych i wieczornych kilkanaście tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego spieszy po zajęciach do swych uczelni, prowadzonych dla nich przez wojewódzki TUR w Katowicach.

Robotnik, któremu w Polsce przedwrześniowej nie było danym zdobycie szerszej wiedzy i wyższej szkoły a tym samym osięgnięcie awansu społecznego ma dzisiaj w Polsce Ludowej możność wykorzystania swojego wolnego czasu na zgłębienie teoretycznych wiadomości oraz zdobycie dyplomu ukończenia średniej, a nawet wyższej szkoły.

Wojewódzki Oddział TUR w Katowicach mając w swym założeniu statutowym troskę o szerzenie oświaty wśród szerokich mas świata pracy, zakłada dla niego szkoły pracy społecznej (Katowice, Mysłowice), gimnazja i licea (Sosnowiec, Racibórz, Zabrze) uniwersytety powszechne (w 10 miejscowościach), kursy repolonizacyjne (Gliwice, Opole, Racibórz) prowadząc przy tym dziesiątki świetlic, bibliotek i domów kultury oraz szeroko zakrojoną akcję odczytową.

Ministerstwo Oświaty mając pełne zaufanie do dotychczasowej akcji oświatowej TUR-u powierzyło obecnie przeprowadzenie na całym terenie województwa śląsko-dąbrowskiego akcję walki z analfabetyzmem.

Ambicją TUR-u będzie, aby również i z tej misji wywiązać się jak najlepiej. Obecnie przystąpiono już do dokładnego opracowania programu pracy i ujęcia statystycznego ilości i rozpiętości wieku analfabetów. Sama praca kształceniowa na pewnych terenach już się rozpoczęła. Wkrótce, bo w ciągu grudnia, akcją tą zostanie objęte całe województwo. Młodzi i starzy, w ubraniach roboczych, spieszą wprost z warsztatów pracy do ław szkolnych, które przed chwilą opuściły ich dzieci, młodzi bracia lub siostry. W pracowite dłonie biorą książki i zeszyty, i pilnie opanowywują materiał naukowy podawany im przez wytrawnych, doświadczonych pedagogów. Obok 18-letniego młodzieńca siedzi w ławce 50-letni robotnik, **obok młodej pracownicy matka kilkorga dzieci. Wszyscy siedzą tu na równych prawach, wszyscy mają jednakowy start przed sobą!**